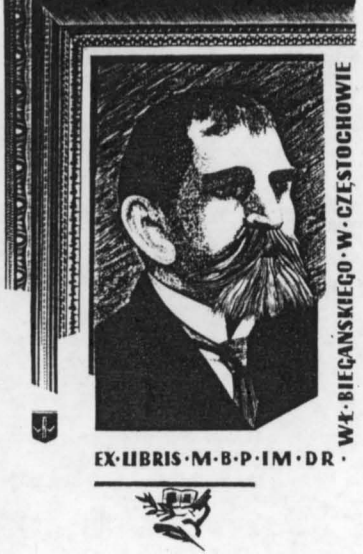


BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

# ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
## GŁOS NARODU

Prenumerata miesięczna zł. [illegible]. — Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr. 32 WTOREK, 29 LIPCA 1947 ROKU CENA 4 ZŁ

Indonezja w ogniu walki

# Wojska republikańskie zdobyły stolicę Sumatry
# GWAŁTOWNE WALKI NA JAWIE

## Zapowiedź odwołania się do Rady Bezpieczeństwa

**BATAWIA. (API). — Indonezyjska agencja prasowa „Antara" donosi, iż wojska republikańskie na Sumatrze zdobyły Medan, największe miasto na wyspie i przedwojenną stolicę rządu holenderskiego.**

**Raport o zdobyciu Medanu stwierdza, że natarcie wojsk indonezyjskich rozpoczęło się 23 lipca. Holendrzy usiłowali odeprzeć atak ogniem dział i moździeży, ale jeszcze w czwartek republikanom udało się zdobyć szereg pobliskich wsi, oraz zająć warsztaty kolejowe i skład holenderski amunicji położony o 4 mile od miasta. Raport donosi, że szereg żołnierzy holenderskich dostało się do niewoli.**

„Agencja „Antara" podaje, że grupa wojsk holenderskich zaopatrzona w wozy pancerne zaatakowała pozycje republikańskie na południe od Surabaya na Jawie. W zachodniej części Jawy odbito 2 miejscowości: Sinangwangi i Tjimahi.

Wojska republikańskie zaatakowały Enuksari.

### Komunikat holenderski

LONDYN. (PAP). — Komunikat holenderski donosi o zajęciu Tegal, małego portu, położonego w odległości 80 km na wschód od Cheriboru na północnym wybrzeżu Jawy.

We wschodniej części Jawy oddziały holenderskie posunęły się z Lawang o 16 km. w kierunku Singosari. Nad zatoką Wijnkoops, na południowym wybrzeżu Jawy wojska holenderskie zajęły Plabuhan Ratu.

### Apel do mocarstw

NEW DELHI. (API). — Były premier Indonezji, Sjahrir, oświadczył korespondentowi BBC, że rząd indonezyjski zwróci się do wielkich mocarstw, a przede wszystkim do St. Zjednoczonych i W. Brytanii z prośbą, aby użyły swego wpływu wobec Holandii. Jeżeli mocarstwa tego nie uczynią, rząd Indonezyjski przedłoży sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

„Nie ma czasu do stracenia — powiedział Sjahrir.

### Malaje i Singapore spieszą z pomocą

SINGAPORE. (API). — Gubernator generalny Malajów Mac Donald, oświadczył, że rządy Singapore i Malajów utworzą organizację mającą na celu zbiórkę środków leczniczych dla republikańskich wojsk Indonezji.

## Zgoda Bułgarii
### na śledztwo komisji ONZ w okręgach pogranicznych

SOFIA (PAJ). Szef delegacji bułgarskiej w Salonikach oświadczył, iż rząd bułgarski w zasadzie zgodził się, by podkomisja bałkańska ONZ przeprowadziła dochodzenia na terytorium Bułgarii w sprawie rzekomych incydentów w okręgach granicznych Angisron, Lipa i Capnotopos.

Rząd bułgarski gotów jest umożliwić członkom podkomisji przesłuchanie 11 świadków, zamieszkałych na terytorium bułgarskim i udzielić im wszelkiej pomocy.

## Belgia chce uczestniczyć
### w konferencji waszyngtońskiej?

NOWY JORK (PAP). W kołach waszyngtońskich zainteresowane wzbudziła wizyta ambasadora belgijskiego, złożona podsekretarzowi stanu Lovettowi.

Korespondenci prasy amerykańskiej przypuszczają, że w czasie rozmowy ambasador belgijski poruszył sprawę udziału Belgii w przyszłej konferencji na temat podniesienia poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

LONDYN (API). Prasa brytyjska w dalszym ciągu omawia zbliżającą się konferencję waszyngtońską oraz związane z nią zagadnienie odbudowy Niemiec.

**„Sunday Times"** wyraża nadzieję, iż W. Brytania zdoła wpłynąć na rozszerzenie porządku dziennego konferencji. W chwili obecnej — stwierdza dziennik — nie ma jeszcze mowy o konferencji trzech, z udziałem Francji, co ma nastąpić po konferencji waszyngtońskiej.

**„Reynold News"** analizuje różnice, jakie dzielą trzy mocarstwa odnośnie zagadnienia poziomu przemysłu niemieckiego. Francja obawia się odbudowy przemysłu wojennego. W. Brytania uważa, że nacjonalizacja tego przemysłu uniemożliwi użycie go w celu agresji. Ameryka ma zamiar powierzyć przemysł magnatom Ruhry. „Fakt, iż otrzymywaliby oni — pisze „Reynold News" — pożyczki z Wall Street nie przeszkadzałby im bynajmniej dążyć do swych własnych celów".

## Pomoc radziecka
### dla Albanii

MOSKWA (API). Agencja „TASS" donosi, że Zw. Radziecki zgodził się udzielić Albanii kredytów i dostarczyć jej maszyn rolniczych, oraz maszyn dla przemysłu lekkiego.

Kredyty przyznane zostały w czasie rozmów jakie przeprowadził podczas swego pobytu w Moskwie premier Hodża z premierem Stalinem.

## Po debacie
### nad polityką zagraniczną Francji

PARYŻ. (PAP). — Prasa francuska, zamieszcza obszerne sprawozdania z debaty nad polityką zagraniczną rządu. W wyniku tej debaty — jak wiadomo polityka zagraniczna rządu została zaaprobowana przez parlament. Politykę tę krytykowali głównie posłowie komunistyczni, którzy wstrzymali się od głosowania.

Dzienniki francuskie podkreślają konieczność zachowania specjalnej czujności w sprawie niemieckiej.

## Lasky ostrzega przed niebezpieczeństwem
### jakie kryje plan Marshalla

NOWY JORK. (PAP). — Harold Lasky, b. przewodniczący komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, w artykule napisanym dla agencji „Overseas News" ostrzega przed niebezpieczeństwem jakie kryje realizacja planu Marshalla, który niewątpliwie doprowadzi do odbudowy przemysłu niemieckiego co w konsekwencji wywoła zaniepokojenie w całej Europie i spowoduje nowy wyścig zbrojeń.

Lasky doradza państwom zachodniej Europy jak największą ostrożność przed zaciągnięciem zobowiązań, dotyczących „czegoś więcej, niż zbadania potrzeb europejskich", i oświadcza, że nie należy przyjąć pomocy St. Zjednoczonych, jeśli uczyni ona z Europy zachodniej zewnętrzną strefę obronną kapitalizmu amerykańskiego.

Lasky wyraził ubolewanie, że część krajów europejskich wzięła udział w konferencji paryskiej, choć kraje Europy wschodniej nie przyjęły zaproszenia.

### Głos publicysty amerykańskiego

PARYŻ (PAP). W dzienniku „Ce Soir" pojawił się artykuł znanego publicysty amerykańskiego, Johannesa Steela, w sprawie planu Marshalla.

Z wypowiedzi amerykańskich mężów stanu — pisze Steel — wynika, że plan Marshalla polega na odbudowie przemysłu Ruhry i na wcieleniu tego potężnego okręgu przemysłowego w system karteli amerykańskich.

Steel uważa, że Niemcy otrzymają 50% kredytów amerykańskich, co umożliwi szeroką rozbudowę przemysłu. W konsekwencji kraje europejskie staną się satelitami gospodarczymi Niemiec.

## Delegacja rządu bułgarskiego
### przybyła do Jugosławii

BELGRAD (API). Delegacja rządu bułgarskiego pod przewodnictwem premiera Dymitrowa przybyła do Belgradu celem zawarcia sojuszu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią.

Delegacja bułgarska została entuzjastycznie powitana przez tłumy zgromadzone przed dworcem.

## Rozwiązania partii Maniu w Rumunii
### domaga się blok rządowy

BUKARESZT. (PAP). — Prasa donosi, że przedstawiciele wszystkich partii koalicji rządowej na odbytym w piątek posiedzeniu jednomyślnie zarządali rozwiązania partii narodowo-zaranistycznej (partii Maniu). W posiedzeniu wziął również udział przywódca partii liberalnej, minister spraw zagranicznych, Tataresku.

Mianowana przez Radę Polityczną bloku rządowego komisja zebrała się w sobotę pod przewodnictwem ministra Georgiu Dej celem omówienia sposobu wykonania tej decyzji.

Aresztowanym w ubiegłym tygodniu przywódcom partii z dr. Maniu na czele, zarzuca się działalność zmierzającą do obalenia ustroju demokratycznego Rumunii oraz szerzenia propagandy antydemokratycznej.

### Aresztowanie spiskowców

BUKARESZT (API). Policja rumuńska wpadła na trop 2-ch wielkich „organizacji legionistów", które były w stałym kontakcie z partią Maniu.

Obie organizacje otrzymywały duże fundusze od zaranistów.

Przeprowadzono szereg aresztowań. Aresztowani oskarżeni są o organizowanie antydemokratycznego spisku i kolportaż faszystowskiej bibuły.

## Zdrajca narodu

*Szalaszy, zdrajca narodu węgierskiego, były premier z łaski Hitlera, spogląda na wody Dunaju, w którym tyle trupów tego ofiar zostało zatopionych. Szalaszy stanie wkrótce przed sądem.*

## Przeciwko fuzji stref zachodnich
### Głosy prasy francuskiej

PARYŻ. (PAP). — W piśmie niemieckim **„Tagesspiegel"**, wychodzącym w strefie amerykańskiej, pojawiła się wiadomość, że wkrótce nastąpi fuzja strefy francuskiej ze strefami anglosaskimi. W związku z tym prasa francuska sprzeciwia się kampanii, zmierzającej do takiej fuzji.

Organ MRP „L'Aube" podkreśla, że wszystkie sprawy, dotyczące Niemiec, mogą być rozstrzygane jedynie na konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych.

Również „Humanite" występuje stanowczo przeciwko amerykańskim balonom próbnym w sprawie przyszłości strefy francuskiej.

**„France Presse"** zwraca uwagę na to, że trusty amerykańskie, jak General Electric Company, General Motors, International Telephone and Telegraph Company, Standard Oil, — prą do odbudowy Niemiec, aby rozszerzyć swe wpływy na Niemcy.

## Nowi nielegalni
### emigranci

JEROZOLIMA. 2 statki, wiozące około 1.600 nielegalnych imigrantów żydowskich zbliżają się do wybrzeża Palestyny. Władze brytyjskie otrzymały polecenie zatrzymania statków i przewiezienia ich pasażerów na Cypr.

## Rybacy z Polesia na Pomorzu

Fot. J. Bułhak

*W Międzyzdroju na Pomorzu Zachodnim przebywa znaczna grupa rybaków — Poleszuków.*

*Zaaklimatyzowali się już tu dobrze. I dziś — jak mówią — przekładają szeroką przestrzeń Bałtyku nad zarośnięte szuwarami bagna poleskie.*

Kulisy sensacyjnej dymisji Jamesa Martina

## Nacisk wielkich koncernów amerykańskich
# NA POLITYKĘ USA W NIEMCZECH
## Ostre słowa krytyki w Izbie Reprezentantów

**NOWY JORK. (PAP). — Jak już donosiliśmy, kierownik wydziału dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, James Martin, zrezygnował ze swego stanowiska. Motywując swój krok, Martin oświadczył, że pragnął uzyskać swobodę działań by móc przedstawić narodowi amerykańskiemu i kongresowi szczegóły nacisku wielkich koncernów amerykańskich na politykę gospodarczą St. Zjednoczonych w Niemczech.**

**Koncerny te usiłują — zdaniem Martina, — zmusić władze amerykańskie w Niemczech do oddania im wyłącznej kontroli nad życiem gospodarczym w tym kraju, by przeciwstawić się postępowi idei demokratycznych.**

Dymisja Martina na znak protestu przeciwko praktykom władz okupacyjnych i naciskowi koncernów nie jest pierwszą. Już w 1945 r. z tego samego powodu zrezygnował płk. Berntein, dyrektor oddziału śledczego do spraw karteli, a w 1946 r. — jego następca prof. Nixon.

NOWY JORK. (PAP). — Członek kongresu amerykańskiego ze stanu Michigan, Polak, Jerzy Sadowski, wygłosił ostatnio na posiedzeniu Izby Reprezentantów przemówienie w którym skrytykował politykę amerykańską w Niemczech.

Sadowski stwierdził, że pewne koła amerykańskie od początku świadomie sabotowały uchwały poczdamskie, w odniesieniu do Niemiec. W rezultacie, po 2 latach okupacji, wielki przemysł niemiecki został zachowany prawie w całości, a jego kierownicy i finansiści ściśle związani z reżimem hitlerowskim uniknęli w większości kary i nadal odgrywają decydującą rolę w życiu gospodarczym Niemiec.

„Po pierwszej wojnie światowej — powiedział Sadowski — Niemcy potrzebowali 12 lat, by zrzucić z siebie obowiązek płacenia odszkodowań, a obecnie odmawia się odszkodowań 18 ofiarom agresji hitlerowskiej już po upływie 2 lat.

Sadowski zaznaczył, że niektórzy dygnitarze amerykańscy w Niemczech zachodnich są osobiście zainteresowani w odbudowie gospodarczej Niemiec. Tak np. gen. Draper, który już na początku 1946 r. domagał się podniesienia produkcji stali w Niemczech do 10 mil. ton rocznie, jest wiceprezydentem Domu Bankowego „Billon Reed and Company", który od 1935 r. począwszy finansował przemysł niemiecki.

Analogiczne zarzuty skierował Sadowski również przeciwko przedstawicielom brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

Atakując pomoc finansową St. Zjednoczonych dla Niemiec, Sadowski oświadczył, że gdyby ujawniono i odebrano Niemcom fundusze, ukryte przez nich zagranicą, wystarczyłyby one na zakup dodatkowych transportów żywności w ciągu kilku lat.

Ostrzegając przed konsekwencjami, jakie może spowodować kontynuowanie obecnej linii politycznej w Niemczech, Sadowski zażądał powołania do życia specjalnego komitetu dla zbadania polityki amerykańskiej w Niemczech.

### »Prawda« o zmianie tonu prasy brytyjskiej wobec Ameryki

MOSKWA (API). Gazeta „Prawda" publikuje przegląd międzynarodowy Leontiewa, który zwraca uwagę na nowy ton, jaki można zaobserwować ostatnio w prasie brytyjskiej w stosunku do St. Zjednoczonych.

Nowe, separatystyczne dążenia USA w stosunku do Niemiec spowodowały, iż prasa brytyjska porzuciła pochlebne komentarze o „szlachetnej inicjatywie St. Zjednoczonych".

Gazety brytyjskie piszą bardzo nieprzychylnie o projekcie amerykańskim ustanowienia specjalnego zarządu administracyjnego dla Zagłębia Ruhry na przeciąg 5-ciu lat. Domagają się one, aby rząd brytyjski obstawał zdecydowanie przy planach socjalizacji przemysłu Ruhry. W przeciwnym razie niemieccy potentaci finansowi, którzy swego czasu pomogli Hitlerowi dojść do władzy, pozostaną przynajmniej przez okres pięcioletni nadal właścicielami swych wielkich przedsiębiorstw.

Pisma brytyjskie mówią nawet wręcz, że Niemcy stają się wyłączną domeną eksploatacji kapitału amerykańskiego. Nowy ton pism brytyjskich daje świadectwo głębokiemu rozczarowaniu, jakie nurtuje społeczeństwo Anglii.

„Prasa brytyjska — stwierdza „Prawda" — dopiero teraz przypomniała sobie, że los Niemiec i los przemysłu niemieckiego ma być przecież rozstrzygnięty przez radę czterech ministrów spraw zagranicznych. Wspomina o tym po raz pierwszy „Times", zalecając jednocześnie daleko idącą ostrożność w jednostronnych próbach rozwiązania kwestii niemieckiej. Czy nie za daleko zaszły mocarstwa zachodnie w swych dążeniach separatystycznych?" — pyta w końcu „Prawda".

## Walki z banderowcami
### na terenie Słowacji

PRAGA (PAP). Prasa czeska codziennie donosi o potyczkach, jakie oddziały armii czeskiej toczą z bandami banderowców, ukrywającymi się w Słowacji.

Ostatnio doszło do większej bitwy w okolicach Nowej Wsi, w czasie której kilku banderowców zostało zabitych, a kilkunastu ciężko rannych.

## Dziś d. c. powieści z życia St. Zjednoczonych pt.

*Te trzy dni...*

**A. Maltza w przekładzie J. Brodzkiego**

*Z ostatniej chwili*

## Amerykańscy lekkoatleci
### w Katowicach

Wczoraj na boisku Pogoni w Katowicach startowali amerykańscy lekkoatleci. Osiągnęli oni rewelacyjne wyniki, dotychczas w Polsce nieoglądane. Niezawodnie między nimi byli przyszli zwycięzcy z Olimpiady. Oczywiście gdy padały wyniki bliskie rekordów światowych, zawodnicy nasi nota bene nie najlepsi w Polsce, nie mieli nic do powiedzenia. Wyniki technicznie przedstawiają się następująco:

110 m. przez płotki — 1) Simons USA 14,9, 2) Vorreiter Śląsk 17,5.

100 m. — 1) Houden USA 10,4, 2) Lawler USA 10,4, 3) Kiszka Śl. 11,2. 4) Danowski 11,2.

200 m. — 1) Houden USA 21,9, 2) Lawler 21,9, 3) Simoszek Śl. 23,9.

400 m. — 1) Whitfield USA 49,7, 2) Puzio 51,6 (Kraków).

800 m. — 1) Whitfield 1:59,3, 2) Widerski (Kraków) 2:00,5, 3) Twoomey USA

1500 m. — Twoomey 4:01,4, 2) Widerski (Kr.) 4:09,5.

4x100 m. — 1) USA 42,2, 2) Śląsk 44,4, 3) Łódź 44,9.

Tyczka: Morcum (USA) 4 m.

Skok wzwyż — 1) Morcum 194, 2) Mondschein (USA) 185 cm., 3) Simons (USA) 180 cm., 4) Dręgiewicz (Kr.) 177 cm.

Skok w dal — 1) Mondschein 718 cm., 2) Kiszka 693 cm.

Rzut dyskiem: 1) Fitch 53,33 m., 2) Łomowski 43,25 m.

Rzut kulą — 1) Fitch 15,41 cm., 2) Łomowski 14,67 m.

Mecz lekkoatletyczny Śląsk — Łódź zakończył się zwycięstwem Śląska 112:102. Uzyskano szereg dobrych wyników, z których najlepszym jest czas Jaraczewskiego (Ł.) na 100 m. a mianowicie 10,8 sek., dobry czas uzyskał również Jurzak (Śl.), w biegu na 3.000 m., a następnie Nowakowa (Ł.) w skoku wzwyż oraz w biegu na 60 m. i w skoku w dal 536 cm.

Z DNIA NA DZIEŃ

## Rekonwalescencja rozwoju Polski

Konferencja aktywów stołecznych PPR i PPS (rezolucję podajemy na innym miejscu) stanowi — po uchwałach Rady Naczelnej PPS z końca czerwca — dalszy z kolei, KONKRETNY krok naprzód na drodze zbliżenia i współpracy obydwu partii robotniczych. Więcej: wyniki tej konferencji są przejawem zwycięskiego, ostatecznego opanowania trudności spiętrzonych na tej drodze przez wrogów obydwu partii, przez wrogów nowej Polski.

Obserwujemy bowiem ostatnio — i to w całej Europie — znamienne zjawisko. Wstecznictwo, czując, że wzbierająca fala radykalizmu społecznego zagraża najwyższej jego świetności — to STANOWI POSIADANIA — dokłada najwyższych wysiłków, by rozbić jedność świata pracy, rękojmię najskuteczniejszą realizacji czy też utrwalenia reform socjalnych i gospodarczych. Każdy środek jest dobry, który prowadzi do skłócenia obydwu nurtów politycznych klasy robotniczej. Wystarczy popatrzeć na Francję, gdzie te wysiłki i środki dały, niestety, całkowicie niemal pomyślny dla wstecznictwa wynik oraz na Włochy, gdzie rozłam dokonany przez grupę Saragata przyniósł wstecznictwu wprawdzie drobny ostatecznie, ale zawsze — sukces.

Było by naiwnością przypuszczać, że próby rozbicia jednolitego frontu klasy robotniczej nie będą podejmowane w Polsce. I istotnie takie właśnie próby — zachęcały do nich trudności gospodarcze kraju, skomplikowana sytuacja międzynarodowa, ofensywa kapitału amerykańskiego — zostały w Polsce podjęte.

Do czegóż innego bowiem zmierzała działalność WRN, jeśli nie przede wszystkim do rozsadzenia jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej? Do czegóż zmierzała taktyka PSL, ujawniona w pełnym blasku na ostatniej sesji Sejmu — jeśli nie do wniesienia najgłębszych możliwie rozdźwięków i nieufności pomiędzy PPS i PPR, poprzez straszenie „przesunięciem ośrodka dyspozycji", jednostronnie przymilne pochlebstwa oraz wszelkiego rodzaju insynuacje?

Nie naszą rzeczą jest analizować szczegółowo trudności, jakie niedawno wynikły — głównie na skutek nieporozumień i animozji osobistych podsycanych zręcznie przez wrogów PPR i PPS — między poszczególnymi ogniwami obydwu partii robotniczych. Szczera dyskusja oraz zalecenia ostatniej konferencji aktywów stołecznych PPR i PPS świadczą dowodnie, że zniknie podłoże, na którym podobne nieporozumienia mogły wyrastać i bujnie się krzewić.

Chciałbyśmy natomiast poruszyć inną stronę zagadnienia jednolitego frontu, która interesuje całe społeczeństwo. Dla każdego bezstronnego obserwatora jest jasne, że dotychczasowe sukcesy we wszystkich dziedzinach życia odradzającego się kraju zawdzięczamy spoistości obozu reformy. Trzonem zaś tej spoistości był, jest i będzie jednolity front polskiej klasy robotniczej. Jednolity front pojęty nie jako manewr czy chwilowa, koniunkturalna taktyka, lecz jako „zasadnicza linia polityczna PPS i PPR" prowadząca „przez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organicznej partii robotniczych".

W utrzymaniu takiego jednolitego frontu zainteresowany jest żywotnie cały naród. Bo tylko taki jednolity front jest rękojmią stabilizacji stosunków, rękojmią dalszej odbudowy i dalszego niczym i PRZEZ NIKOGO nie zakłóconego, harmonijnego rozwoju kraju.

Ujął to w lapidarną formułę jeden z dzesiątków ostatniej konferencji stołecznej, ob. Ozrobina (PPS): „Tworzmy jednolity front, budujemy Polskę". B. W.

**Złóż ofiarę na Polski Czerwony Krzyż**

# Wspólna konferencja aktywu stołecznego PPR i PPS

# Jednolity front — zasadniczą linią polityczną

## na drodze do coraz ściślejszej współpracy

Dnia 26 bm. w lokalu Stołecznego Komitetu PPS w Warszawie odbyła się konferencja aktywów warsawskich PPR i PPS z udziałem członka KC PPR ob. JĘDRYCHOWSKIEGO i sekretarza CKW PPS ob. ĆWIKA.

Zebrani wysłuchali referatu ob. Ćwika o uchwałach Rady Naczelnej PPS oraz referatu ob. Jędrychowskiego o ustosunkowaniu się PPR do uchwał Rady Naczelnej. Po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli rezolucję.

W uchwalonej rezolucji zebrani witają z uznaniem uchwały Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca, wyraz zgodnego stanowiska politycznego obu partii robotniczych i trwałe wytyczne dla dalszego wzmacniania jednolitego frontu.

Najważniejsze zadanie — głosi rezolucja — polega na konsekwentnym wprowadzeniu w życie tych uchwał w codziennej współpracy obu organizacji.

Jednolity front jako linia generalna obu partii nie może być osłabiony jakimikolwiek - bądź warunkami czy zastrzeżeniami. Zebrani zwalczać będą nie tylko jawnych przeciwników jednolitego frontu, ale i tych, którzy traktują jednolity front jako manewr czy przejściową koniunkturalną taktykę.

Jednolity front jest zasadniczą linią polityczną PPS i PPR, która prowadzi „przez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organizacyjnej partii robotniczych" (z uznowy o jedności działania PPS i PPR).

Rezolucja m. in. postanawia:

Przeprowadzić w ciągu najbliższych 2 tygodni szeroką kampanię popularyzującą uchwały Rady Naczelnej wewnątrz swoich partii, na wspólnych zebraniach dzielnicowych i fabrycznych. Zwoływać nie rzadziej niż raz w miesiącu systematyczne wspólne zebrania członków kół i komitetów obu partii.

Wspólnie prowadzić systematyczną akcję przeciw spekulacji, paskarstwu i nadużyciom poprzez udział w Komisjach Kontroli, Komitetach antydrożyźnianych w szeregach kontrolerów, inspektorów cen i podatków.

W rzeczowej dyskusji, przez referaty, koła samokształceniowe członków PPR i PPS, przez wyrażenie poglądu na wspólnych comiesięcznych zebraniach, działać w kierunku ideologicznego zbliżenia. Utworzony zostanie ogólnomiejski kurs stały dla aktywu obu partii.

Czyścić szeregi obu partii z elementów obcych ruchowi robotniczemu, WRN-owskich, dywersyjnych i reakcyjnego kołtuństwa, którym udało się przeniknąć do jednej i drugiej partii. W tej pracy nad oczyszczeniem organizacji od szkodników i obcych nalecialości obie partie powinny sobie nawzajem pomagać, udzielać sobie informacji i materiałów.

Pomagać organizacjom młodzieżowym TUR i ZWM w nawiązywaniu ściślejszej niż dotychczas współpracy, przez wspólne imprezy itp.

Zwalczać ideologię reakcyjną, szerzyć na otwartych wspólnych zebraniach drogą referatów i odczytów oraz szerokich dyskusji, światopogląd demokracji polskiej i klasy robotniczej. Współpracować w dalszej demokratyzacji aparatu państwowego, samorządowego i spółdzielczego.

Strzec jedności związkowej, likwidować wszelkie zarzewia walki i niezdrowej konkurencji na terenie zawodowym, zwalczać warcholstwo i antyjednościową działalność wśród związkowców.

Wszelkie zatargi i konflikty likwidować, bez ujawniania na zewnątrz, drogą wzajemnego porozumienia na miejscu oraz przez komisje mediacyjne.

Aktyw kierowniczy oby Partii w Stolicy zwraca się do ludu pracującego z wezwaniem do jedności i pracy. Jednolity front klasy robotniczej, był główną siłą zmartwychwstania naszej Stolicy, najważniejszym motorem jej odbudowy. Pod przewodem zwartych w jednolitym froncie szeregów PPS i PPR lud Warszawy doprowadzi do końca historyczne dzieło odrodzenia Stolicy.

## Konferencja w Katowicach

W sali Filharmonii Państwowej w Katowicach odbyła się 27 b.m. narada aktywu PPR i PPS z terenu woj. śląsko-dąbrowskiego, poświęcona omówieniu zagadnień jednolitego frontu obu partii robotniczych oraz współpracy PPR i PPS w dziedzinie najistotniejszych zagadnień okręgu przemysłowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Sekretarz CKWPPS minister Rapacki omówił rewolucję polityczną i socjalną Polski powojennej, podkreślając decydujące znaczenie jednolitego frontu PPR i PPS dla ugruntowania władzy ludowej w Polsce oraz realizacji socjalizmu.

Z kolei sekretarz wojewódzkiego komitetu PPR w Katowicach, płk. Ochab, omówił szereg zagadnień gospodarczych i politycznych.

PPS i PPR — zakończył płk. Ochab — mają za sobą olbrzymi szmat wspólnej drogi w niezmiernie trudnych warunkach. Łączy nas wspólna droga, wspólne zaufanie i wspólny cel. W jedności działania zwyciężymy dziś i jutro tak, jak zwyciężyliśmy wczoraj.

Z kolei obecny na zebraniu redaktor „Daily Worker", Kartun, wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził uznanie dla osiągnięć demokracji polskiej.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której m. in. stwierdzono, że współdziałanie obydwu partii robotniczych doprowadziło do zwycięstwa bloku demokratycznego nad peeselowsko-reakcyjnymi bankrutami. Konferencja zobowiązała wszystkie organizacje PPR i PPS do usunięcia ze swych szeregów elementów rozbijających jednolity front obu partii i elementów ideologicznie obcych.

## Pogłoski o rekonstrukcji rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). W związku z pogłoskami o możliwości rekonstrukcji gabinetu francuskiego, w kołach politycznych utrzymuje się, że Ramadier zmierza do ograniczenia ilości tek ministerialnych, pragnąc w ten sposób wzmocnić władzę wykonawczą premiera.

„Monde" podaje, że Ramadier pragnie usunąć z rządu ministrów zbliżonych do prawicy oraz niektórych „wahających się ministrów socjalistycznych".

## 10% ludności U. S. A. zagarnie 32% dochodu

NOWY JORK (API). Opierając się na badaniach uniwersytetu w Michigan, tygodnik „United States News" stwierdza, że w grupie najlepiej uposażonych ludzi 10% rodzin otrzymało 32% ogólnego dochodu prywatnego w Stanach Zjedn. Wśród najniżej uposażonych grup ludności 20% rodzin otrzymało tylko 4% ogólnego dochodu prywatnego.

Komentując powyższe dane, „United States News" pisze: „Niewielka grupa ludzi o najwyższych dochodach jest wciąż jeszcze podstawowym oparciem dla zbytu towarów długotrwałego użytku.

Rodziny wchodzące w skład tej grupy mogą sobie pozwolić na kupno samochodów, urządzeń elektrycznych i innych przedmiotów, używających się powoli. Oni też kupują większą ilość będących na rynku kosztownych środków żywności, drogich ubrań itd."

## 5 lat więzienia za szeptaną propagandę

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy stanął Mieczysław Suszka, pracownik nadleśnictwa i jednocześnie buchalter spółdzielni „Jedność" w Szubinie. Akt oskarżenia zarzucał Suszce świadome szerzenie defetystycznych plotek, podważających zaufanie społeczeństwa do władz.

Sąd uznając winę oskarżonego za udowodnioną w całej rozciągłości, skazał Suszkę na 5 lat więzienia, 2 lata utraty pełnych praw i konfiskatę majątku.

W motywach Sąd podkreślił, iż Suszka jako inteligent, zdawał sobie dokładnie sprawę ze szkodliwości propagandy, jaką uprawiał, rozpowszechniając fałszywe wiadomości. Dążył on świadomie do wywołania niepokoju w kraju.

## Parlamentarzyści angielscy w drodze do Polski

MIS „Batory" wyszedł z Nowego Jorku 18 bm. zabierając komplet pasażerów, w tym 110 do Gdyni.

26 bm. „Batory" wyszedł z Southampton. Na statku znajdują się delegaci parlamentu angielskiego przybywający do Polski na zaproszenie Min. Sprawiedliwości.

## WYBITNI dziennikarze brytyjscy w Warszawie

W Polsce przebywają obecnie wybitni dziennikarze brytyjscy: p. Martin Kingsley, naczelny redaktor wpływowego tygodnika „New Statesman and Nation" i znakomity szekspirolog, jego małżonka pani Dorothy Wedderburn, naczelny publicysta wspomnianego pisma — oboje są gośćmi Prezesa Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik", Jerzego Borejszy — oraz p. Aleksander Werth, znany korespondent dziennika „Manchester Guardian".

W sobotę dn. 26-go b. m. Prezes Borejsza podejmował gości brytyjskich oraz przedstawicieli prasy stołecznej i Radia Polskiego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentował minister pełnomocny Wiktor Grosz.

W swobodnej i szczerej rozmowie goście angielscy dali wyraz swemu podziwowi dla osiągnięć narodu polskiego i widomych postępów w odbudowie oraz sympatii postępowej opinii brytyjskiej dla nowej Polski.

## 1657 mil. dol. kredytów zagranicznych

WASZYNGTON (API). Ustawa o finansowaniu kredytów dla krajów europejskich została uchwalona przez amerykańską Izbę Reprezentantów i przesłana do Senatu.

Ustawa przewiduje 1657 mil. dol., czyli o 258 milionów mniej niż projektował prezydent Truman. Cyfra ta obejmuje również 400 milionowa „pomoc" dla Grecji i Turcji, oraz 600 mil. dol. na administrację i utrzymanie armii amerykańskiej, stacjonowanej na obszarach okupowanych.

## Repatriowano 10 milionów Niemców

BERLIN (PAP). Prasa niemiecka donosi, że według ostatnich obliczeń repatriowano z Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów 10.058.000 Niemców.

## 272.038 ton nawozów sztucznych

Na sezon jesienny r. b. przewidziana jest dostawa 272.038 ton nawozów sztucznych. Z powyższej ilości otrzymają majątki państwowe, związki branżowe, zakłady doświadczalne i naukowe w drodze bezpośrednich dostaw 58.000 ton. Spółdzielnie natomiast otrzymają 203.308 ton nawozów sztucznych, celem rozprowadzenia między rolników.


PRZEDSTAWICIELSTWO W POLSCE FIRMY PHILIPS

zawiadamia, że na Międzynarodowych Targach Gdańskich (2.VII-10.VII.1947) W PAWILONIE GŁÓWNYM W GDYNI wystawia aparaty i urządzenia produkcji Centrali N. V. PHILIPS - EINDHOVEN - HOLLAND

Wszelkie dodatkowe informacje w Pawilonie Wystawowym w Gdyni lub w Biurze Przedstawicielstwa w WARSZAWIE HOTEL BRISTOL. Tel. 873-93 K 6848-1


## Grecki minister bezpieczeństwa współpracował z Niemcami

NOWY JORK. (PAP). — Były szef amerykańskiego wywiadu wojskowego w Grecji, w czasie wojny, Costa Couvartas, oświadczył na łamach dziennika „P.M", że obecny minister bezpieczeństwa publicznego w Grecji Zervas, współpracował z okupantem niemieckim.

Jako członek prawicowej organizacji podziemnej „EDES", Zervas zawarł w 1944 r. porozumienie z 22 korpusem armii niemieckiej w Epirze w sprawie wspólnej akcji przeciwko oddziałom ELAS (siłom zbrojnym EAM).

Couvartas oświadczył ponadto, że ludzie Zervasa ratowali żołnierzy niemieckich, schwytanych przez oddziały ELAS.

# ZE ŚWIATA

### ODKRYCIE ZŁÓŻ ZŁOTA W GUJANIE

GEORGETOWN. — W Pot Falls w Gujanie brytyjskiej odkryte zostały nowe bogate złoża złotodajne. Przypuszczalna wydajność nowych złóż wynosi około 5 ton rudy złota.

### ODBUDOWA I ROZBUDOWA PORTÓW RADZIECKICH

LONDYN (SAP). Związek Radziecki ma zamiar zwiększyć o 100 proc. swój handel drogą morską z innymi państwami we wszystkich częściach świata.

Port Leningradu ma być w związku z tym bardzo rozbudowany, będzie to jedna z największych stacyj pasażerskich na świecie.

### PROCES ANTYFASZYSTÓW W MADRYCIE

MADRYT. W poniedziałek rozpoczyna się w Madrycie proces przeciwko 10-ciu antyfaszystom hiszpańskim, oskarżonym o rzucenie bomby w kwietniu ub. r. Prokurator domaga się kary śmierci dla 6-ciu oskarżonych i kary więzienia dla pozostałych. Pięciu spośród oskarżonych nie osiągnęło jeszcze pełnoletności, a trzech ma po ok. 17 lat.

### WEZWANIE DO CZYWILNEJ WALKI W PALESTYNIE

JEROZOLIMA. Tajna radiostacja Irgun Zvai Leumi wezwała ludność żydowską do stawiania cywilnego oporu wobec władz brytyjskich. Nielegalna radiostacja nakazuje nie płacić żadnych podatków i uważać prawo brytyjskie za nieistniejące.

### OBCHÓD „DNIA MARYNARKI WOJENNEJ" W ZSRR

MOSKWA. W niedzielę w Zw. Radzieckim obchodzono dzień marynarki wojennej. W Moskwie oraz we wszystkich portach i bazach morskich odbyły się defilady.

### ROBOTNICY WŁOSCY W CZECHOSŁOWACJI

RZYM. Z Mediolanu wyjechali do Czechosłowacji robotnicy włoscy w liczbie 1500, którzy podpisali 2-letni kontrakt na pracę. Są to górnicy, robotnicy fabryczni i rolnicy.

### AMERYKANIE POMAGAJĄ CHINOM

SZANGHAJ. Korespondent Reutera z Tientsinu donosi, że w związku z przygotowaniami rządu chińskiego do kontrofensywy w prowincji Szantung do armii rządowej włączone będą jednostki wyekwipowane przez Amerykę.

### STRATY FRANCUSKIE W INDOCHINACH

SAIGON. Vietnamskie koła wojskowe obliczają, że straty francuskie w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy walk w Indochinach wynosiły 68 tys. ludzi w tym 26 tys. zabitych. Straty Vietnamu oceniane są na jedną szesnastą strat francuskich.

### KATASTROFA KOLEJOWA W SZWAJCARII

ZURICH. W czasie zderzenia pociągu, wiozącego wiernych na sobotnie nabożeństwo do kościoła w Einsiedeln z pasażerskim pociągiem elektrycznym, 10 osób poniosło śmierć, a przeszło 30 doznało obrażeń.

Albert Maltz 2)

# TE TRZY DNI...

OPOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład Józefa Brodzkiego

— Szanuje się pan.

Grebb wzruszył ramionami. Rozmowa nie kleiła się. Grebb z zainteresowaniem obserwował sąsiedni stolik, co irytowało Kellogą, który uważał, że jest ignorowany. Pewność siebie Grebba zawsze go gniewała, nawet teraz, choć powód był tak nikły. Sądził, że z racji pewnych bliskich, a utrzymywanych w tajemnicy więzów, jakie istniały między nimi, Grebb powinien okazywać mu nieco więcej uwagi. Kelner przyniósł napoje. Zaczęli się sprzeczać, kto ma płacić rachunek i Kellog, jak gdyby szczycąc się swym ubóstwem, sam uregulował go.

— Czy nie widział pan tu gdzie Frazier Hevesa? — zapytał Grebb.

— Nie znam go.

— Jest wysokim urzędnikiem przy miejscowym gubernatorze. Muszę go koniecznie złapać dziś jeszcze.

— O to nadchodzi moje towarzystwo — odezwał się naraz Kellog. — Stary Trask z żoną.

Mężczyźni wstali i Kellog, z uczuciem doznanej ulgi, przedstawiał Grebba przybyłym.

Trask, ojciec młodego Shepherda, narzeczonego Adelaidy Kellog, był niewielkiego wzrostu, łysym, sześćdziesięcioletnim człowiekiem, o małej twarzy, pomarszczonej jak leśny orzeszek, i dość mrukliwym zachowaniu.

Grebb nigdy nie lubił Traska, o którego roli w sferach bankowych Detroit był dobrze poinformowany. Zwłaszcza nie znosił zimnej poprawności tego typu ludzi. Niejednokrotnie walczył z takimi jak on w głównym zarządzie własnej firmy i uważał, że nie ma ludzi bardziej tępych od tych byłych właścicieli siemskich.

Żona Traska, z górą czterdziestoletnia kobieta, wciąż jeszcze była bardzo piękna. Stała obok swego męża, o głowę wyższa od niego (aczkolwiek nie była wcale taka wysoka) i te dysproporcje zewnętrzne małżonków rozśmieszyły Grebba.

Bankier wyglądał przy swojej żonie jak uschnięte ziarnko grochu przy soczystej śliwce... Kiedy wreszcie wszyscy usiedli, zaczął zastanawiać się nad tym, jak czym prędzej opuścić to towarzystwo.

Kellog wdał się w szybką, ożywioną rozmowę, a raczej pepłaninę, którą chciał najwidoczniej pokryć swoje zmieszanie. Grebb poczuł litość dla niego. Powody były aż nazbyt oczywiste: córka Kellogą robiła znakomitą partię, zarówno pod względem materialnym, jak i towarzyskim, i jej ojciec za wszelką cenę usiłował być przyjemny. Jedynie pani Trask poczuwała się do obowiązku przyjścia z pomocą staremu Kellogowi. Ona również czuła się jakoś nieswojo. Po upływie 10 minut Grebb znalazł jakąś wymówkę i zamierzał pożegnać obecnych. Przeszkodził mu głośny okrzyk Kellogą:

— A oto nasze dzieci! Nie zna pan przecie jeszcze mojej córki.

Grebb odwrócił się. Zwykły, konwencjonalny uśmiech znikł naraz z jego twarzy. Siadł szybko z powrotem. Odczuł nagłą radość z tego, że przyszedł na ten bal.

Adelaida Kellog, zachowując, podobnie jak inne dziewczęta z tej samej średniej sfery, które dopiero co ukończyły szkołę, pozory prostoty, była zalotna i wyglądała jak młoda bogini. Była wysokiego wzrostu, jak jej ojciec. Ale podczas gdy on trzymał się sztywno, na pół po wojskowemu, ona miała królewską postawę. Miała prześliczną twarzyczkę o pięknych rysach, nieco wystających policzkach i pełnych, mięsistych ustach. Ciemnowłosa, z opalonymi lekko plecami i ramionami, miała na sobie wydekoltowaną suknię koloru czerwonego wina, szczelnie obleczającą jej wspaniałą figurę. Oczy miała kształtu prawie migdałowego i, jak gdyby chcąc świadomie podkreślić egzotyczność swej urody — włosy czesała w tym na modę japońską, upinając je w ciężkie pukle, które opadały na kark. Jej nagłe zjawienie się zrobiło ogromne wrażenie na Grebbie. Był wielkim miłośnikiem kobiet. Z zewnętrznego drżenia, które teraz odczuwał, uświadomił sobie, jak bardzo zapragnął jej. Był o to uczucie nagłe i nieodwołalne. Wstał automatycznie, by się przedstawić. W pierwszej chwili, kiedy spojrzała na siebie, zaledwie mógł znów podnieść na nią oczy. Ukłonił się przelotnie jej narzeczonemu, Shepherdowi Trask, który już był nieco podpity. Był to przystojny, wygojony młody człowiek, o przyjemnym uśmiechu. Uroda narzeczonej najwyraźniej onieśmielała tego chłopca, który sam był jak ładne, młode szczenię. Byli zaręczeni zaledwie od paru tygodni.

Adelaida i Grebb usiedli naprzeciw siebie. Jego błyszczący wzrok bez przerwy spoczywał na niej. Ona, jak gdyby odparowując jego spojrzenie, specjalną uwagę obdarzała swego narzeczonego.

Gdy miała dopiero 16 lat już wiedziała, że robi duże wrażenie na mężczyznach. Dziś, gdy miała 23, oczekiwała od nich dowodów uwielbienia i przyjmowała je bez oznak szczególnej próżności. Wszakże sposób zachowania się Grebba był dość niezwykły i działał na nią wyzywająco. Większość mężczyzn, których dotąd znała, należała do tej samej sfery co ona: byli tego wieku co ona, od koleżaszy z ławy szkolnej, na których, pomimo ich pozornej nonszalancji, uroda jej działała onieśmielająco. Ale Grebb bynajmniej nie był onieśmielony. Wiedziała o tym od pierwszej chwili i nie mogła się oprzeć pochlebstwu jego nagłej i zuchwałej adoracji.

W pierwszej chwili, siedząc naprzeciw niego przy stole, usiłowała unikać jego wzroku. Rozmawiała z innymi, śmiała się, sączyła napój z kieliszka. Była podniecona i zachowywała się jak na scenie. Wypiła już w ciągu wieczoru parę kieliszków i wszystkie normalne sensacje i wrażenia wyolbrzymiały się w niej w sposób bardzo przyjemny. Naraz, jak gdyby powodowana uczuciem przekory czy też czymś innym, odwróciła się raptownie do niego i spojrzała mu prosto w twarz. Ale to ona przegrała tę grę. Liczyła na to, że Grebb nie wytrzyma jej wzroku i spuści oczy, jak to często czynią ludzie przyłapani na gorącym uczynku. Tymczasem Grebb wytrzymał jej wzrok z największym spokojem — i to właśnie zaskoczyło ją jak najbardziej. Nigdy przedtem nie czuła się tak silnie pożądaną przez mężczyznę. Jego spojrzenie obudziło w niej pełnię kobiecej świadomości, odczucia taką radość z tego, że jest kobietą, jakiej nie budziły w niej nigdy miłosne pasmy jej zakochanego narzeczonego. Po chwili, gdy wybuch niepohamowanego śmiechu przy sąsiednim stoliku ściągnął na siebie uwagę pozostałych, Grebb nachylił się ku niej i zapytał, czy nie zechce z nim zatańczyć. Śmiejąc się wstała (D. c. n.)

# ZDROWE POKOLENIE ROBOTNICZE rośnie na Rakowie

## Wzorową opiekę nad dzieckiem roztacza huta „Częstochowa"

**„Blaskiem" — jak określa przewodniczący Rady Zakładowej— huty „Częstochowa" na Rakowie jest wzorowo zorganizowana opieka nad dzieckiem. Jest ona stała i sezonowa. Stała obejmuje przedszkole, kierowanie dzieci do prewentoriów wkrótce powstanie Stacja Opieki nad Dzieckiem i Matką. Na sezonową opiekę składają się kolonie i półkolonie.**

„Dobrze ci tutaj"?

„Bajdzio" — odpowiada, wlepiając we mnie błyszczące na opalonej buzi oczeta. Gabryś Ponikowski, najmłodszy uczestnik półkolonii dla dzieci pracowników huty „Częstochowa".

Siedzibą półkolonii jest willa — przed wojną mieszkanie dyrektora — położona w pięknym parku.

Dzieci na półkoloniach jest 120. Większość stanowią pupile przedszkola, mieszczącego się tutaj stale. Wiek dzieci — od 3 do 7 lat. Na półkoloniach przebywają od godz. 8-ej do 16-ej. W tym czasie dostają śniadanie, obiad i kolację. Jadłospis wczorajszy o — godzinie 9-ej — kawa z mlekiem, chleb z masłem, jajka, o godz. 12 zupa szczawiowa z kartoflami, kotlety z kaszą, kompot z jabłek, i o godz. 15-ej — chleb z masłem, herbata z mlekiem.

Drobiazg siedzący przy niziutkich stołach główkami nie dostaje mi nawet do kolan. Dzieciaki są tak ładne, tak zdrowo wyglądają i takie mają bystre ślepki, że nie wiadomo na którym wzrok zatrzymać.

Wszystkie ubrane są czysto, w jasne sukienki, dziewuszki mają ładnie uczesane główki. Żadne się nie „wstydzi" ani nie boczy. Mimo woli przypominam sobie dzieci robotnicze Łodzi z czasów mojego dzieciństwa. Wybladłe, rachitycznie biedactwa nędznie odziane, nieśmiałe i zalęknięte. To zestawienie myślowe jest bardzo wymowne.

Dzieci w przedszkolu w roku 1946/47 było 100 w trzech oddziałach (I — dzieci w wieku od 3 do 4 lat, II — od 4 do 5 lat i III — od 5 do 7 lat). Obok trzech sal oddziałowych są dwie sale rekreacyjne, jadalnia, dwie umywalnie, szatnia, skład zabawek. W przedszkolu dzieci dostają jeśc dwa razy dziennie śniadanie i obiad. W lokalu przedszkola uruchomiona zostanie na jesieni Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Koszty przedszkola i półkolonii ponosi Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego z siedzibą w Katowicach.

Dzieci słabe, zagrożone gruźlicą wysyła się do prewentoriów zarządzanych centralnie. Znajdują się w miejscowościach kuracyjnych powiecie bytomskim. Jedno mieści się w Broslawiecach zamku będącym dawniej własnością bar. Fürstenberga a drugie w Kopaczu w domu specjalnie pobudowanym na siedzibę Hitlerjugend. W Broslawiecach jest 13 małych częstochowian, w Kopaczu 24.

W miesiącu lipcu 100 dzieci korzystało z kolonii huty w Janowie w powiecie częstochowskim oraz 100 dzieci z kolonii obcych np. Ligi Kobiet. Tak samo ma być w sierpniu (el)

Z OSTATNIEJ CHWILI

# Tajemnica komórki F 2

## Anders zaopatruje w broń de Gaulle'a

### Francuska opinia publiczna niepokoi się

**Wzmożenie działalności grup andersowskich na terenie Francji zaniepokoiło ostatnio francuską opinię publiczną. Zwraca się uwagę, że akcja ta ma charakter dywersyjny, zagraża bezpieczeństwu Francji i jest sharmonizowana z działalnością de Gaulle'a przygotowującego się do objęcia dyktatorskiej władzy we Francji.**

**Komórka F 2 utworzyła na terytorium całej Francji wielkie magazyny broni. Część broni pochodzi bezpośrednio z uzbrojenia jednostek wojsk Andersa stacjonujących we Francji. Najpoważniejsze zapasy wychodzą z Włoch północnych.**

# Czescy przemysłowcy w Częstochowie

W mieście naszym bawili dwaj przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu włókienniczego — radca Nikliek i dr Nowotny. Zwiedziwszy Jasną Górę, goście udali się do fabryk „Częstochowianka" i „Stradom", gdzie z zainteresowaniem zapoznali się z naszymi metodami przeróbki juty, której są wybitnymi znawcami.

Przemysłowcy czescy przybyli do Polski celem nawiązania kontaktu z polskimi jutowcami, oraz obmyślenia planu wspólnego transportu dla przemysłu czeskiego i polskiego.

Z Częstochowy goście pojechali do Łodzi, udając się następnie do Gdyni i Gdańska. (w)

—o—

# Pomnik tankisty

Nieodłączną cechą natury ludzkiej jest zdolność zapominania. Gdyby tak nie było — nie możnaby było sobie wyobrazić w ogóle życia.

Mimo to jednak są zdarzenia, które nie powinny ulegać tej ogólnej regule, zdarzenia, które stanowią o bytowaniu, o egzystencji.

Gdyby nie błyskawiczna ofensywa Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. z ludności naszego miasta pozostałoby tylko wspomnienie. O tym każdy wie. Przygotowane do wywiezienia mężczyzn wagony — to nie legenda. To prawda, której na szczęście Niemcom nie udało się zrealizować.

Nic również nie wymaże z naszej pamięci gorących godzin dnia 16 stycznia, gdy w tempie niewiarygodnym po prostu, Niemcy poczęli uciekać z naszego miasta, ustępując placu zwycięskim oddziałom radzieckim.

Radość, która nas ogarnęła w momencie wyzwolenia z koszmarnej nocy hitlerowskiego ucisku przybrała w pierwszym momencie olbrzymie rozmiary. Wdzięczność dla żołnierza rosyjskiego przejawiała się na każdym odcinku życia prywatnego i społecznego.

Jednym z rzędu tych objawów był projekt wystawienia w reprezentacyjnym punkcie miasta pomnika żołnierza, który w tak bohaterski sposób przepędził Niemca. A wiadomo, że żołnierzem tym był tankista, którego brawurowy wypad przyczynił się do całkowitego zdezorientowania wroga.

Komitet obywatelski, który zawiązał się w owym czasie powierzył jednemu z naszych najlepszych rzeźbiarzy przygotowanie projektu pomnika i późniejsze zrealizowanie go w monumentalnej formie.

Nie wiadomo jednak z jakich przyczyn pomnik nie jest kompletny. Projekt artysty rzeźbiarza Policińskiego przewidywał, że wdzięczność ludności dla bohaterskiego tankisty wyrażona będzie przez umieszczenie poniżej postaci dwóch alegorycznych figur, wyobrażających chłopa i robotnika, składających wieniec na tanku.

Do dnia dzisiejszego pomnik właściwie nie jest wykończony. Alegoryczne figury zostały pominięte rzekomo z przyczyn kompozycyjnych. Jednak społeczeństwo rade by wiedzieć, co to za „artyści" i koneserzy zawyrokowali o wypaczeniu całego sensu pomnika.

Następnie społeczeństwo pragnęłoby być poinformowane, dlaczego dotychczas nikt nie zdobył się na to, by na cokole pomnika umieszczony został odpowiedni napis, objaśniający właściwe znaczenie jego i informujący o tym ludzi przyjezdnych, którzy nie znają historii naszego miasta ze stycznia 1945 roku.

Wykończenie pomnika i wyposażenie go w odpowiednie napisy powinno być kwestią ambicji Częstochowy niezależnie od faktu wybudowania drugiego pomnika na Placu Daszyńskiego.

# Milicjant na „spocznij"

## odpoczynek, naukę i rozrywkę

### znajduje we własnej świetlicy

Przechodząc Aleją N. M. Panny obok siedziby Komendy Miasta M. O. spoglądamy z przyjemnością na czworokąt barwnego kwiecia otaczający basen z fontanną oraz na znajdujący się w głębi estetyczny budynek ocieniony drzewami. Estetyce zewnętrznej odpowiada estetyka wnętrza. Siedziba Milicji — służby ładu i porządku jest obu tych zalet wzorem.

Wszędzie czysto, na biurkach, na półkach i w szafach pedantycznie poukładane dokumenty i akta, cicho — atmosfera pracy solidnej i skupionej, mimo swej rozmaitości i zależności od przypadku danego dnia czy godziny.

Ale nie dla obserwowania pracy milicjantów odwiedziłam Komendę M. O. Kroki moje prowadzą tam, gdzie milicjant po swej żmudnej i nie zawsze wdzięcznej a przeważnie niebezpiecznej pracy odpoczywa, obracając swój wolny czas na naukę, kształcenie zawodowe i rozrywkę.

Świetlica nie imponuje wielkością ani luksusem urządzenia. Imponuje natomiast wkładem pracy jaki poświęciły jej umysły i ręce milicjantów. Z zewnątrz przyszło tutaj niewiele — kilkanaście stolików kwadratowych, przy których usiąść może do 4-ch osób, część z nich zaopatrzona w szachownice, obok nich krzesła — wszystkie meble z jasnego drzewa o wygodnym i estetycznym kształcie. Niedługo przybędzie do umeblowania biblioteczka, która pomieści parset książek. Na ścianach portrety najwyższych władz Rzeczy pospolitej i M. O. oraz gazetki ścienne. Dwie są główne. Trzecia jest lokalna. Redagują ją tutejsi milicjanci. Zawiera artykuły o polityce zagranicznej i krajowej, o uroczystych dniach państwowych, o życiu społecznym, jest w niej również miejsce na zainteresowanie literaturą i sztuką i na kącik humoru.

Ręce milicjantów pracowały nad przystrojeniem świetlicy. Największą zasługę ma tutaj malarz-karykaturzysta Zbierzchowski, którego dobre rysunkowo i kolorystycznie (technika pastelowa) dowcipne obrazki z życia milicjanta warto byłoby pokazać szerszej publiczności.

W świetlicy milicjanci skupiają się często. Ma ona związek z ich pracą zawodową, gdyż odbywają się w niej odprawy i wykłady zawodowe. Na jesieni rozpoczną się kursy dokształcające do cenzusu, obowiązującego szeregowych (7 kl. szk. powsz.).

(el)

# Zakończenie sezonu w Teatrach

## Ostatnie trzy przedstawienia

Jeszcze tylko trzy dni — wtorek, środa i czwartek dzieli nas od zakończenia sezonu w Teatrach Miejskich w naszym mieście. Na scenie Teatru Wielkiego idą ostatnie przedstawienia komedii Szekspira **„Poskromienie złośnicy"** w premierowej obsadzie z Plucińską, Pachońską, Szymkowskim, Paluszkiewiczem, Dobrowolskim i Mieczyńskim na czele, w reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

W **Teatrze Kameralnym** sezon kończy piękna komedia Pagnola **„Mariusz"**, w której pełny sukces artystyczny odnoszą Korolewicz, Orszańska, Rasek, Orliński i Scibor. Reżyseria Wasilewskiego.

Zarówno „Złośnica" jak i „Mariusz" wystawione zostały pod każdym względem na wysokim poziomie artystycznym, toteż radzimy wszystkim, którzy jeszcze tych sztuk nie widzieli, o skorzystanie z ostatniej okazji zobaczenia obu komedii.

# WIELKI KONKURS

## Redakcji „Życia Częstochowy"

Redakcja nasza ogłasza konkurs na autentyczne opowiadanie z czasów konspiracji na terenie Ziemi Częstochowskiej

p. t.

## „Moje wspomnienia z lat 1939-1945"

Za najcelniejsze prace, Redakcja wyznaczyła trzy nagrody, a to:

**I nagroda — 3.000 zł.**
**II nagroda — 2.000 zł.**
**III nagroda — 1.000 zł.**

Nagrodzone i wyróżnione prace będą drukowane w odcinku „Życia Częstochowy". **Termin składania prac upływa 15-go sierpnia b. r.** Prace nie mogą przekraczać czterech stron maszynopisu z podwójnym odstępem.

Jury Konkursu stanowi Kolegium Redakcyjne wraz z prezesem tut. Oddziału Zw. Zawodow. Dziennikarzy R. P.

# „Niepotrzebni ludzie"

## Artystka o której zapomniano

### Jeszcze słów kilka o ś. p. Szlezygierównie

Pisząc o śmierci b. primadonny Opery Warszawskiej i znakomitej śpiewaczki polskiej Józefiny Szlezygierówny, która zmarła 15 bm. w Zakładzie im. św. Antoniego w naszym mieście, użyliśmy określenia", zmarła w nędzy i zapomnieniu", mając na myśli nie nędzę materialną w pełnym tego słowa znaczeniu, a nędzę życia w cieniu, w bardzo skromnych warunkach, niewspółmiernie małych do zasług artystki, położonych dla dobra sztuki oraz w jej działalności społeczno-filantropijnej.

Przyjaciółki Zmarłej, które wraz z nią mieszkały w Zakładzie św. Antoniego, udzieliły nam garść informacji o życiu Artystki w jej ostatnich latach. Ś. p. Szlezygierówna przebywała w czasie wojny w Warszawie, a po powstaniu przybyła do Częstochowy, znajdując pomieszczenie w Zakładzie św. Antoniego, gdzie otoczyły ją życzliwą opieką Siostry Szarytki jak też grono bliskich znajomych, dzielących tułaczy los rozbitków warszawskich.

Opieka ta obracała się w skromnych możliwościach Zakładu, znajomych i krewnych. Szlezygierówna głodu nie cierpiała, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że chleb w przytułku, dany nawet od serca i szczerze, ma posmak goryczy, zwłaszcza u tych ludzi, którzy swoją pracą zasłużyli się dla dobra społeczeństwa.

Artystka starała się o rentę względnie emeryturę przyznawaną artystom, co jej się zresztą słusznie należało. Daleka jednak jest czasami droga od szumnych zapowiedzi do ich realizacji. Tak też było ze sprawą ś. p. Szlezygierówny. Wszystko miało być „pomyślnie" załatwione, a uzyskanie emerytury było na „jak najlepszej drodze". Jednak Szlezygierówna emerytury tej się nie doczekała. Zmarła w 82 roku życia, a więc w wieku całkowicie uprawniającym ją do korzystania z tej formy pomocy państwowej.

Kwestia ś. p. Szlezygierówny posiada swoisty aspekt i jest rażącym przeciwieństwem obserwowanym odnośnie traktowania starych pracowników kultury. Gdy jedni — może nawet bardzo utalentowani i sławni, korzystają z nadmiaru pomocy, wielokrotnie przewyższającej ich potrzeby życiowe, drudzy kończą swój żywot w całkowitym zapomnieniu. W omawianym wypadku — przypuszczamy, nie chodziło by nawet o wysokość emerytury, lecz o sam fakt jej przyznania.

A wówczas chleb ś. p. Szlezygierówny, którego — jak nas zapewniła jedna z jej przyjaciółek — artystce nie brakło, nie miałby posmaku gorzycy, nawet wówczas gdyby zamiast jałmużnego — choćby z białej pszenicznej mąki, był twardym i ciemnym razowcem.

TK.

# Gimnazjum Państwowe im. H. Sienkiewicza

## Kartki z dziejów szkolnictwa średniego w Częstochowie

W III-ej Alei pod numerem 56 mieści się Państwowe Liceum i Gimnazjum im H. Sienkiewicza.

Wywodzi się ono z zakładu — Towarzystwa Opieki Szkolnej, a powołane zostało do życia z inicjatywy Zarządu T. O. S. ziemi piotrkowskiej, który memoriał w sprawie utworzenia 8-klasowego gimnazjum przesłał dn. 21 czerwca 1915 r. Radzie m. Częstochowy prosząc jednocześnie o przyznanie na rzecz szkoły subsydium w wysokości 10,000 rubli rocznie.

Magistrat na posiedzeniu w dniu 2-go sierpnia tegoż roku uchwalił przyznać jedynie subsydium 6000 rubli rocznie, o czym Zarząd Szkoły został bezwłocznie powiadomiony.

Mimo otrzymania mniejszej kwoty, niż tego wymagały potrzeby grono osób inicjujących pracę realizowało w dalszym ciągu swe zamierzenia.

Pierwszą Radę Opiekuńczą stanowili: Bandtke Stężyński, dr. Batawia, dr. Biegański Ficenes, biskup Fulman, Jabłoński, Januszewski, Jurakowski, dr. E. Kohn, Kokowski, Mońkowski i Nowiński. Kierownictwo szkoły powierzono dyr. Płodowskiemu, który pozostał na tym stanowisku aż do swej śmierci.

Rada już w pierwszym momencie po uzyskaniu zezwolenia na zorganizowanie szkoły zdecydowała otworzyć wszystkie klasy gimnazjalne z dwoma wydziałami: realnym i filologicznym.

Dnia 4 września 1915 r. rozpoczęto rok szkolny uroczystym nabożeństwem, a od następnego dnia zaczęły odbywać się wykłady zrazu w gmachu Tow. Dobroczynności, później w obszerniejszych klasach przy ul. Kościuszki, dziś Alei Wolności, gdzie następnie ulokowało się Gimnazjum im. R. Traugutta.

W roku szkolnym 1916/17 nazwano zakład naukowy imieniem Henryka Sienkiewicza, a w roku 1918 w sierpniu zakład upaństwowiono.

Już od r. 1916 począwszy, aż do momentu wybuchu wojny rok rocznie Gimn. Państw. im. Henryka Sienkiewicza wypuszczało w świat kadry maturzystów którzy, trzeba to przyznać gwoli sprawiedliwości, posiadali bardzo duży zasób wiadomości, nabytych rzetelną pracą, i przodowali na wielu uczelniach.

Wojna przerwała pracę. Gimnazjum zostało zamknięte. Polski dyrektor musiał zniknąć z widowni, profesorowie pozornie przenieśli się do innych zawodów, w rzeczywistości rozpoczęli tajną działalność oświatową. Tam, gdzie przed tak niedawnym jeszcze czasem rozbrzmiewał śmiech uczącej się młodzieży, rozpanoszyli się butni Niemcy. Słowa niemieckiej komendy stojących w gimnazjum lotników rozlegały się wśród ścian, przez które tyle przeszło pokoleń...

Dopiero rok 1945 przyniósł wolność. Wrócił ten sam dyrektor, wielu tych samych profesorów co w r. 1939.

I wróciła młodzież, tak, jak przedtem.

Ale, kiedy przejść obok żelaznej furty oddzielającej podwórze od ulicy i rzucić wzrokiem za bramę mimo woli wydaje się, że dziedzińiec jest jakby mniejszy.

Prawdopodobnie jest to złudzenie, wynikające stąd, że już nie spogląda się na niego wzrokiem dziecka.

— — — — — — —

Za parę tygodni gimnazjum zatętni nowym życiem, po skończonych bowiem wakacjach wróci młodzież i wesołym rozgwarem napełni klasy szkolne.

Mimowoli zadajemy sobie pytanie: jak się obecnie układają stosunki w gimnazjum i czy wykładowcy doceniają znaczenie przemian, jakie zaszły w społeczeństwie?

Na to pytanie odpowiedzieć mogłaby najlepiej jedynie młodzież... (SP)

# Dzień Częstochowy

**NOWY PUNKT STRATEGICZNY**

*Najbardziej przykra i natrętna żebraczka Częstochowy, zwana upiorem ul. Kilińskiego, zmieniła w dniu wczorajszym swoją bazę operacyjną, przenosząc się z ul. Kilińskiego przed gmach Głównej Poczty. Może jednak Milicja uwolni nas od tej plagi*

**SKRA SKARŻY SIĘ**

*na Polonię, która nie tylko że nie przywitała jej tak jak to jest w zwyczaju sportowym ale ponadto jeden z warszawskich graczy sfaulował Hub la tak poważnie, że przywróciło go do przytomności dopiero Pogotowie. Jest to już po Langierze druga ofiara znanej z „temperamentu" Polonii. (el)*

**ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONI**

*W czwartek o godz 12 odbędzie się w sali Szkoły Muzycznej przy ul. Dąbrowskiego 16 zakończenie półkolonii organizowanej przez Miejski Komitet Opieki Społecznej.*

**W ZAGRODZIE WIEJSKIEJ**

*we rowie budowane wzorowej, budowanej na Wystawę sierpniową ukończone już zostały prace murarskie Jak na tempo pracy to zadziwiająco dużo. Optymiści mają jeszcze szanse do robienia zakładów. A może jednak zdążą! (el)*

**PAULINEM HONORIS CAUSA**

*...ma zostać red. Kwaśniewski. Okolicznościowa uroczystość odbędzie się w dniu wypuszczenia przezeń w świat 100-go odcinka o Jasnej Górze. (el)*

**MYSZY I JASTRZĘBIE**

*przybyły już na Wystawę jako eksponaty do działu ochrony roślin rolniczych. Nie należy jednak żywić obawy, że myszy pożrą przygotowane już również wieńce dożynkowe a jastrzębie pożrą myszy, gdyż tak jedne jak i drugie są wypchane. (el)*

*WYPADKI I PRZESTĘPSTWA*

# Z dzieckiem skoczyła z piętra

Zamieszkała przy ulicy Nadrzecznej Hupa Sabina z nieznanych przyczyn usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się ługiem. Ponieważ śmierć nie nastąpiła, Hupa wraz ośmiomiesięcznem dzieckiem wyskoczyła z balkonu pierwszego piętra.

Samobójczyni wraz z dzieckiem — oboje w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala chirurgicznego. (w)

# Z zabawy do szpitala

Podczas zabawy w fabryce „Częstochowianka" postrzelono 18-letnią Leokadię Cieślińską, raniąc ją poważnie w podudzie.

Rannną odwieziono do szpitala chirurgicznego na Zawodziu. (w)

# SPORT - SPORT - SPORT

## Emocjonujące spotkanie

## Czołowi piłkarze czescy grają dzisiaj ze Skrą

**Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ czeskiej drużyny CFAG Zidenice odbędzie się dzisiaj na Stadionie Miejskim, o godz. 18. Spotkanie to jest niecodziennym wydarzeniem w naszym światku sportowym, nic więc dziwnego, że mecz dzisiejszy jest żywo komentowany przez miłośników sportu piłkarskiego.**

Czesi znani ze swych poprzednich występów, posiadają doskonałe opanowanie techniczne, a CFAC Zidenice jest jedną z czołowych drużyn, która odniosła szereg poważnych sukcesów m. in. zwycięstwo ze Spartą praską SK Brevnov Praga, ZKS Bratislava Batu Zlin, SK Zaborewsky Brno, AC Arsenal Brno i wiele innych. Poziom techniczny naszego mistrza, na skutek ostatnio rozgrywanych spotkań o wejście do ekstraklasy z takimi drużynami jak Wisła, Polonia znacznie się poprawił.

Zawody dzisiejsze zapowiadają się więc niezwykle interesująco. RKS Skra do dzisiejszego spotkania wystąpi w składzie: Borowiecki — Bąkowski, Bubel — Dzieciołowski, Orłowski, Serdak — Bulski, Ślęzak, Seifried, Dąbrowski i Purgal.

## Sędziowie będą radzić

Kolegium Sędziowskie przy Cz. OZPN zwołuje na sobotę dnia 2 sierpnia br. przy ul. Pułaskiego 2 plenarne zebranie wszystkich swych członków.

Na posiedzeniu omawiane będą bardzo ważne sprawy dotyczące obecnego sezonu piłkarskiego. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa. Początek o godzinie 19-tej.

## Poszło jak po maśle

### Stradom wygrał z Wartą 5:0 (3:0)

Spotkanie z cyklu rozgrywek o pucharz Zjednoczenia Włókien Łykowych pomiędzy wymienionymi zespołami przyniosło zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo dla Stradomia, który posiadał przez cały czas trwania zawodów tak ogromną przewagę, że mecz ten określić można śmiało jako grę na jedną bramkę.

Warta okazała się zespołem słabym technicznie, lecz ambitnym co pozwoli jej przy prowadzeniu intensywnych treningów na poprawę formy. Sporadyczne wypady Warty były w zarodku likwidowane przez dobrą linie obronną Stradomia, dla której gole zdobyli: Koćwin 2 oraz Czechowski, Polanowski i Ruszewski po 1.

Zawody prowadził p. Kołodziejczyk.

## Legion prowadzi w rozgrywkach o wejście do klasy A

Po niedzielnym spotkaniu Milicyjnego z Naprzodem, na czoło tabeli wysunął się MKS Legion, który nadchodząca niedzielę spotka się w Radomsku z mistrzem tej grupy Naprzodem.

Tabela rozgrywek o wejście do klasy A przedstawia się następująco:

| | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Legion | 1 | 2 | 7:4 |
| 2) Milicyjny | 2 | 2 | 7:7 |
| 3) Naprzód | 1 | 0 | 0:3 |

# Z nowym zapasem sił do dalszej pracy

## Zamknięcie kolonii w Kłobukowicach

W sobotę odbyło się uroczyste zamknięcie kolonii letnich w Kłobukowicach pod Częstochową, w obecności przybyłych władz i delegatów fabryk. Na wiadomość o kończących się koloniach na twarzach dzieciaków odmalował się smutek i żal. A przecież miesiąc temu dzieci, nie mogąc początkowo przyzwyczaić się do nowego otoczenia, tęskniły za swymi rodzicami niejednokrotnie próbując ucieczki, które w rezultacie nie udawały się.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się inaczej, a dzieciaki pragnęłyby pozostać na kolonii, jak najdłużej. Potwierdza to krótka rozmowa z 8-letnim Andrzejkiem Małeckim, który opowiada nam, że zadowolony jest z tutejszego pobytu, cieszy się iż ma możność bawienia się i kąpania dowoli. Jak przyjechaliśmy—mówi dalej Andrzejek — tęskniłem za mamusią, a teraz smutno mi będzie opuszczać kolegów i koleżanki z którymi tyle miłych chwil spędziłem.

A jedzenie macie dobre, zapytujemy. — O tak, bardzo dobre, codziennie dostajemy na obiad zupę z owoców i mięso. Rysio R. dodaje, że w tym roku jest o wiele lepiej aniżeli w ubiegłym.

W rozmowie z wychowawczynią dowiadujemy się, że w tym roku korzysta z kolonii letnich w Kłobukowicach 350 dzieci co w porównaniu z rokiem poprzednim (120 dzieci) świadczy o dużej poprawie.

Kolonie te to jeszcze jeden dowód zrozumienia potrzeb naszej młodzieży, która po ciężkim okresie wojennym potrzebuje opieki i wypoczynku, to nowy sukces Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w pracy nad wychowaniem nowych obywateli. Byliśmy też świadkami przedstawienia na który składały się tańce, śpiewy i deklamacje, starannie przygotowane pod okiem rutynowanych wychowawczyń z pp. Prusicką i Golcową na czele. Tańce wykonały dziewczęta w strojach ludowych.

Po przedstawieniu, przewodnicząca S. O. Ligi Kobiet p. Święch złożyła podziękowanie dyrekcjom fabryk Stradom i Warta, Zarządowi Miejskiemu, firmie Konkon, Ubezpieczalni Społecznej oraz wychowawczyniom i wychowawcom za pełną trudów i poświęcenia pracę przy organizowaniu kolonii letnich w Kłobukowicach.

—o—

## Koń zabił człowieka

Podczas zwózki zboża we wsi Łobodno poniósł śmierć 27-miletni Baszczyński Piotr, kopnięty przez konia w jamę brzuszną. (w)

## Pożar w gospodarstwie

W domu Czesława Kurka wybuchł pożar, obejmując również dachy sąsiednich zabudowań Przyczyn pożaru nie ustalono. Poniesione straty wynoszą około 150 tysięcy złotych. (w)

# Zboże i ziemniaki z jednego zagonu

## dzięki metodzie „Wieloplonu"

Mimiwolne spulchnianie ziemi przy wsiewce z przykryciem wywiera olbrzymi wpływ na zwyżkę plonu ziarna rośliny głównej, w tym wypadku żyta. Zwyżka może wynosić od 1,5 do 7 q na przestrzeni jednego ha ziemi, zależnie od kombinacji.

Podobnych kombinacji jest kilkadziesiąt z różnymi roślinami. Dzielą się one na 6 grup:

1) zbożowo-ziemniaczana, względnie rzepaczano-ziemniaczana,

2) zbożowo-łączna, dająca cenny produkt, bo prócz mniejszej lub większej zwyżki ziarna t. zw. „słomo-siano", zawierające do 80 proc. pierwszorzędnego siana roślin motylkowych, ciętego w pełni kwitnięcia. Kombinacja ta zapobiega wyleganiu zbóż, oszczędza nawozów sztucznych azotowych a niewykluczone że częściowo — i fosforowych, oraz usuwa troskę każdego rolnika o łąki, dostarczając wbród posilnej paszy dla bydła.

3) łączno-zbożowa — zboże, głównie owies wyprodukowane w pasowo posianej koniczynie.

4) Dwuziarnowa. (dotychczas z łubinem i bobikiem).

5) Zbożowo międzyplonowa,

6) zbożowo buraczana (brukwina).

Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w różnych miejscowościach m. in. Dublany, Iwonicz, Miejsce Piastowe, Zakł. Doświaczalne w Sielcu — okazało się że prawie zawsze zwyżka plonu dodatkowego przenosi wartość plonu głównego nie licząc wartości poźniwnych.

Ob. Dydusiak Gąsiorski na podstawie wyników uzyskanych przez siebie w Akademii Roln. W Dublanach dokonał ciekawego obliczenia. Gdyby na 3-ch milionach karłowatych gospodarstw, jakie ma Polska zastosować kombinacje zbożowo łączną tylko na przestrzeni 1 ha — szereg wozów siennych załadowanych tymże sianem opasałby 7 razy kulę ziemską.

Rewelacyjne ulepszenia agroracjonalizatora Gąsiorskiego zyskały sobie dużą aprobatę za granicą (nasi wschodni i zachodni sąsiedzi), napotykając jednak w kraju na niezrozumiały opór.

Może warto by się zastanowić, czy ulepszenia powyższe nie znajdziłyby zastosowania w trzyletnim planie odbudowy. (w)

# Jak rozpieszczone primadonny poruszali się na boisku

## piłkarze CKS i „Sygnału"

Przewidywania nasze co do wygranej CKS-u w niedzielnym meczu z Sygnałem sprawdziły się w zupełności, jednakże nie mogliśmy przewidzieć tak słabego poziomu gry jaki zaprodukowały oba zespoły. Trudno właściwie mówić tu o jakim-kolwiek poziomie, bowiem niejedna z naszych B-klasowych drużyn wsty dziłaby się zapewne tak bezplanowo i bez żadnego systemu grać.

Trudno też mówić o pechu, jeśli w sytuacji podbramkowej piłkarz skrzydłowego przechodzi tuż obok zawodnika a ten nie uważa za stosowne podbiec do niej i skierować ją do bramki.

Takich wypadków na niedzielnym meczu było bardzo wiele a publiczność miała pokaz, jak się nie powinno grać. Obie drużyny nie wykazały inicjatywy i zapału w grze, a zawodnicy przy dochodzących dźwiękach koncertu jacej w Parku Staszyca M. O. S. czynili wrażenie rozpieszczonych primadonn.

Najwyższy czas, ażeby otrząsnąć się z tych złych nawyków i zacząć naprawdę grać.

Wyznaczony przez PZPN sędzia nie przybył, jakby w przeczuciu tej „miłej" atmosfery jaka panowała na boisku.

# Spieszyć się ze zgłoszeniami

## Szkoły zawodowe otwarte dla dzieci partyzantów

Dowiadujemy się ze Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, że Zarząd Główny Związku w trosce o kształcenie dzieci swych członków i podopiecznych znalazł pełne zrozumienie w Ministerstwie Przemysłu, które przeznaczyło pewną ilość miejsc w szkołach zawodowych dla dzieci i podopiecznych partyzantów. Kandydaci, którzy zostaną przyjęci do niżej podanych szkół, będą też korzystali z internatów znajdujących się przy szkołach.

Miejsca dla dzieci partyzantów zarezerwowano w następujących szkołach:

W Szkołach Przysposobienia Przemysłowego we Wrocławiu, Elblągu, Zielonej Górze, Gliwicach i Poznaniu. Szkoły te kształcą na ślusarzy, tokarzy metalowych i innych pracowników specjalistów metalowych. Wymagane przynajmniej 5 kl. szkoły powszechnej, dobry stan zdrowia i nieprzekroczony 18 rok życia.

W Gimnazjum energetycznym w Gdańsku, obejmującym działy: konstrukcji kotłów, turbin, elektrowni wodnych, budowy sieci elektrycznych itp. Wymagane 7 klas szkoły powszechnej, dobry stan zdrowia i nieprzekroczony 18 rok życia.

W Gimnazjum Elektrotechnicznym w Warszawie. Warunki przyjęcia jak wyżej.

W Liceum Energetycznym w Nysie. Warunki jak wyżej oraz mała matura gimnazjalna.

Zgłoszenia do tych szkół przyjmuje Zarząd tut. Oddziału Zw. Uczestników Walki Zbrojnej — Aleja Wolności 10 w terminie do 1 sierpnia rb. Poza wymienionymi uczelniami. Związek ma z jarzynami, owocami i artykułami żywnościowymi. Poskleczane ze starych desek, brudne i walące się, również nie dodają miastu splendoru. Czy nie dało by się tej sprawy jakoś rozwiązać?

## Zebranie Pow. Rady Społecznej

W środę 30 b. m. odbędzie się w sali konferencyjnej Starostwa powiatowego, o godz. 10-tej zebranie Powiatowej Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, na którym zostaną omówione dotychczasowe osiągnięcia oraz plan pracy na najbliższą przyszłość.

—o—

### MIGAWKI Z POWIATU

Członkinie Samopomocy Chłopskiej zorganizowały na terenie powiatu 3 zespoły Przysposobienia Rolniczego — jeden z nich zajmuje się hodowlą kur rasowych zaś dwa pozostałe uprawą pomidorów. (a)

W maju b. r. Samopomoc Chłopska uruchomiła betoniarkę we wsi Wręczyca gm. Węglowice. Betoniarka posiada dwie maszyny do wyrobu dachówek i pracuje dla potrzeb odbudowującej się wsi.

CZYTELNICY PISZĄ

## Mała rzecz, a wstyd

Liczne w Częstochowie kioski tytomałymi wyjątkami, wyglądem swym nie przyczyniają się do upiększenia miasta. Brudne i odrapane robią przygnębiające wrażenie, zwłaszcza na przyjezdnych, dla których pierwsze wrażenie jest zawsze najsilniejsze.

A przecież można by temu zaradzić. Trochę farby i uporządkować boczne oszklone ściany kiosków, zawalone starymi i wypłowiałymi gazetami sprzed miesięcy, i kiosk nie wyglądałby jak stara rupieciarnia.

Żałosny widok przedstawia kiosk na rogu ul. Dąbrowskiego i Alei. Przeważnie nie czynny, z powybijanymi szybami, chylący się ku ruinie. Jeżeli nie ma reflektanta na prowadzenie tego kiosku albo jeżeli właścicielowi nie opłaca się go prowadzić, czy nie należało by tę ozdobę usunąć?

Nie mniej przykry widok stanowią — przeważnie na bocznych ulicach, —choć nie brak i na głównych, budki niowe, z gazetami i słodyczami, poza

# Sen z oczu kupca

## spędzają tajemnicze telefony

Z tymi telefonami to tylko urwanie głowy i nic więcej. A pan Posturzyński, z racji że jest właścicielem jednej z poważniejszych firm posiada w mieszkaniu aż dwa zatrwajające mu życie, aparaty. Do tej pory można było przy odrobinie cierpliwości wytrzymać, ale ostatnio — ciągle jakieś anonimy, ciągle pomyłki. To ktoś pyta o zakład pogrzebowy, to znowu w nocy, ktoś węgla potrzebuje i t. p.

Raz jednak oburzenie pana P. osiągnęło pukt kulminacyjny. W słuchawce telefonu pan Posturzyński usłyszał:

— A, to ty, stary bandyto! Poczekaj, jeszcze nie masz kości połamanych, to będziesz miał. Moje chłopaki do ciebie przyjdą...

Właściciel dwu telefonów czerwony z gniewu rzucił słuchawkę i zaczął rozmyślać, kto mu tak szpetnie przygaduje. Wreszcie „wpadł na pomysł" to napewno dawny wspólnik, Kulawiak, z którym rozstał się w zupełnej zgodzie, ale którego eksmitował z mieszkania przy pomocy komornika.

Epilog tajemniczych telefonów rozegrał się w sądzie. Sąd nie znalazł jednak winy Kulawiaka, który jak się okazało, w czasie, gdy powyższy wypadek miał miejsce, leżał w łóżku z nogą w gipsie, a telesonu nie miał.

REFLEKTOREM W ŻYCIU

## Znowu na oko

*Od dwóch dni sklepy „Jedności" wydają tłuszcz na karty żywnościowe I kategorii. Dowiedziawszy się o tym,—naprawdę szczerze ucieszyliśmy się. Dziś przy tak wysokiej cenie wolnorynkowego masła, — trochę tego tłuszczu przydziałowego ma naprawdę duże znaczenie.*

*W tym wszystkim jest jednak pewien szkopuł. Kierownicy sklepów rozdzielczych i ich panienki przy rozdziale tłuszczu kierują się własnym „widzi mi się". A to „widzi mi się" przybiera często krzywdzące rozmiary.*

*„Jedność" otrzymała do rozdziału nie tylko masło, ale margarynę, boczek i olej. Te wszystkie cztery rodzaje tłuszczu winny być jednak podzielone między wszystkie sklepy w równym stosunku procentowym. A tymczasem tak nie jest. I rezultat taki, że konsument nawet nie wie, ile czego powinien dostać. Wie tylko, że 1 kg tłuszczu.*

*A bywa tak, że lepszy znajomy pana kierownika sklepu dostaje samo masło, drugi samą margarynę, trzeci trochę tego, trochę tego, a rezultat — powszechne rozgoryczenie znakomitej większości konsumentów, którzy nie mają szczęścia i zaszczytu być dobrymi znajomymi pana kierownika.*

*Tym trudniej jest jeszcze „na dobitek" być tym dobrym znajomym, że pan kierownik nie zawsze grzeszy specjalną uprzejmością.*

*Ale o tym napiszemy już innym razem.*

*Dzisiaj chcielibyśmy tylko w imieniu wszystkich ludzi pracy, korzystających z kart żywnościowych I kat. zapytać: ile należy się nam masła, ile margaryny, ile boczku i ile oleju?* Quis

# CO i GDZIE?

## Radio

**Wtorek, 29 b. m.**

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.15 Dziennik poranny! 7.15 Wiad. poranne. 12.05 Wiad. południ. 12.10 „Znaszych stron" — Gra zespół Wiad. Kuczyńskiego. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 „Pieśni i arie kompozytorów polsk. ch. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Aud. rozrywkowa. 15.00 Muz. tan. 15.20 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.40 Recital skrzypcowy. Zdziel. Rozmarn. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Melodie filmowe". 16.40 „Ze świata radi.". 16.50 Pog. sportowa. 17.00 „Mozaika muzyczna". 17.35 Z zagadn. świata pracy. 17.45 Poradnik językowy w oprcow. prof. Witolda Doroszewskiego. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Muzyka Operowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muz. tan. 21.45 Słuchowisko „Kołysanki". 22.10 Wiad. sport. 22.15 Aud. rozrywk. 22.00 Ost. wiad. dziennika. 23.20 Muzyka z płyt. 23.35 Z ostatniej chwili.

## Repertuar

**TEATRY**

**WIELKI** — „Poskromienie" złośnicy.

**KAMERALNY** — „MARIUSZ".

**KINA**

**BAŁTYK—WYSPA BEZIMIENNYCH**

**POLONIA—WYSPA BEZIMIENNYCH**

**TĘCZA — KLATKA SŁOWICZA**

**WOLNOŚĆ — OSTATNIA SZANSA**

**DYŻURY APTEK**

W tygodniu od 28 lipca do 3 sierpnia dyżurują apteki:

Z. Szostakiewicza — Plac Daczyńskiego Nr 6,

A. Włosińskiego — ul. 7 Kamienic Nr 27.


4 TD
ZE SMIRNOWYCH
**Anna Adamczewska**
obywatelka m. Częstochowy
spotrzana św. Sakramentami zmarła dnia 28 lipca 1947 r., przeżywszy lat 54.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wokalej 19 Dąbie, do kościoła św. Józefa nastąpi dnia 30 lipca b. r. o godz. 16, po czym pogrzeb na cmentarz na Rakowie.
Na smutne to obrzędy przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w ciężkim smutku i żałobie.
MĄŻ I RODZINA.
A 293

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty oraz legitymację spółdzielczą na nazwisko Kłodzińskiego Zofia. 4487

ZGUBIONO kartę wojskową wyd. przez RKU w Częstochowie oraz zaświadczenie repatriacyjne wydane przez PUR w Dziedzicach na nazwisko Zaleberg Szmul. 4451

ZAGUBIONA książeczkę tytoniową Nr 1/110 z dnia 4. 2. 1947 r. wystawioną przez Zakład Sprzedaży Państw. Monopolu Tutoniowego w Częstochowie na Burdzińską Marię, kierowniczkę sklepu Powsz. Spółdz. „Jedność" Nr 20 ul. Narutowicza 39 w Częstochowie, unieważnia się. 4416

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Olas Mieczysław. A 290

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłaszać się Warszawska 13 sklep „Jedność". A 289

POTRZEBNY człowiek do konia. Rynek Wielonski 55 4452

POTRZEBNA gosposia na letnisko. Zgłaszać się Dąbrowskiego 15 biuro. 4453

POTRZEBNA pomoc domowa uczciwa i czysta. Zgłoszenia Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 15 m. 12 (oficyna). 4454

STROICIEL (sztymar) znający wszelkie prace przy organkach poszukuje pracy. Oferty do PAP Nr „4068". 4459

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady od 1 sierpnia, specjalność lata pracy. Oferty do PAP pod „Praca". 4456

BIUHALISTA, matura znajomość księgowości skrzyżkowej, maszynopisma, poszukuje pracy od 1 sierpnia. Oferty do PAP „4064". 4455

SPRZEDAŻ

AUTO osobowe marki „Fiat" stan pierwszorzędny do sprzedania. Wiadomość Aleja Wolności 15 m. 5. tel. 18-76. 4358

SPRZEDAM plac przy stacji Blesmo, ulica Rejtana. Wiadomość Glogera 15. 4450

JABŁOTKĘ na owoce sprzedam. Aleja 73, ogród, od 16-ej.

SKLEP z magazynem, działalna handlowa, do sprzedania. Wiadomość PAP, Aleja 61. 4461

LICEALISTA, matura licealna, znajomość księgowości, maszynopisma, poszukuje pracy od 1 sierpnia. Oferty do PAP „4064". 4455

SPRZEDAM ogród owocowy 2 morgi. Wiadomość ul. Kordeckiego 10 sklep spożywczy. 4460

RÓŻNE

POKOJU umeblowanego poszukuje Nagłowski, księgarnia Aleja N. M. Panny 6 tel. 13-00. 4420

POKOJ sublokatorski poszukiwany od zaraz dobre wynagrodzenie. Dzwonić 20-92. A 289

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią, koszt zwrócę. Kopernika 11 m. 33. A 291

**Ogłoszenia do „Życia Częstochowy"**
przyjmuje Administracja III Aleja Nr 52, Telefon 22-45
oraz Biuro Ogłoszeń i Reklam P A P III Aleja 61, telefon 15-45

# ŻYCIE SPORTOWE

## Sport a komunikacja

*Na meczu Polska — Rumunia widownia była pełna. 30.000 widzów oglądało zawody, organizatorzy mieli zapotrzebowanie na cztery razy większą ilość biletów na trybunie, niż było miejsc siedzących. W Łodzi 1.000 biletów sprzedano w ciągu jednego dnia i domagano się drugiego tysiąca. Z Łodzi przyjechali również pątnicy sportowi na następny mecz Warszawa — Łódź.*

*Cytry powyższe są dowodem, iż sport niedługo postawi Państwo przed koniecznością rozwiązania problemu komunikacji w celach sportowych. Na razie wobec trudności transportowych ani Państwo, ani władze komunalne nie okazują żadnego zainteresowania się faktem, że tysiące, dziesiątki tysięcy obywateli chcą z odległych peryferii miasta, lub z sąsiednich miast, dostać się na interesujący mecz. Z czasem jednak trzeba będzie pomyśleć o tych tysiącach entuzjastów sportowych, leżeli nie z uwagi na ich wygodę, to z uwagi na dochód jaki można by osiągnąć za ich przewiezienie. Doj dziemy przecież kiedyś do takich czasów, że i środków transportowych będzie tyle, że władze będą się głowiły, jak je wykorzystać.*

*Problem komunikacji sportowej nie był przed wojną należycie rozwiązany. Organizowanie pociągów narciarsko - bridżowych, to nie jest forma komunikacji sportowej, na którą czekają dzisiejsi sportowcy. Entuzjaści sportu chcieliby przede wszystkim — jak na kibice meczowi w Pradze — widzieć sznury tramwajów i autobusów czekujących na nich po meczu, by ich szybko odwieść do domów wszi. chcieliby przyjeżdżać i odjeżdżać wygodnymi specjalnymi pociągami. Z dawnych pomysłów Ministerstwa Komunikacji niechby pozostały pociągi turystyczne na „święto morza", na „PIS", „święto gór" itp. imprezy. Miały one i przed wojną powodzenie.*

*Komunikacji dla celów sportowych w chwili obecnej nie mamy. To co się dzieje w pociągach, w tramwajach i autobusach przed zawodami sportowymi i po meczu, przypomina pierwsze dni po demobilizacji, od której dzieli nas już 2 lata. Że nie ma wypadków, przypisać to trzeba chyba temu, iż przepełnione tramwaje i pociągi wożą wyćwiczonych sportowców.*

*ST. MIEL.*

# Polonia — Skra z Częstochowy 6:1 (3:0)

## Wysokie zwycięstwo odniesione małym wysiłkiem

Skład Polonii: Borucz, Gierwa, Iowski, Szczepaniak, Wołosz., Brzozowski i Wiśniewski: Ochmański, Woźniak, Świcarz, Szularz i Jaźnicki.

Skład Skry: Borowiecki, Bubel, Bąkowski, Dzieciołowski, Orłowski i Serdak, Purgal, Dąbrowski, Zajfried, Szlęzak i Bulski.

Sędzia p. Guzek z Gdańska, widzów 4000.

Mecz nie należał do zbyt pięknych lub ciekawych ponieważ atak w Polonii nie był w formie, a gościa przedstawiają tylko prowincjonalną klasę. Wynik odpowiada przewidywaniom, jednakowoż goście zasłużyli na lepszy stosunek bramek. Polonia miała bowiem przewagę tylko w pierwszej połowie zawodów, w drugiej goście niejednokrotnie zagrażali bramce Polonii, jednakże nie umieli sobie wyrobić pozycji do celnego strzału.

Skra miała najlepszych zawodników w obrońcy Bąkowskim, pomocnikach Dzieciołowskim, który dokonale dawał sobie radę z Ochmańskim i Orłowskim, oraz w środkowym napastniku Zajfriedzie.

W drużynie Polonii b. dobry dzień miał obrońca Gierwa i Jaźnicki jedyny pełnowartościowy napastnik. Dobrze grała również linia pomocy z niestrudzonym Brzozowskim na czele. Świcarz lepszy niż na ostatnich meczach daleki jest jeszcze od swej reprezentacyjnej formy.

Polonia wspomagana porywistym wiatrem atakuje od pierwszej chwili, jednakowoż ataki jej kończą się na polu karnym. Dopiero w 26 min. Jaźnicki zdobywa pierwszego gola. Atakuje on obrońcę w momencie wykopu i piłka odbita od jego nogi wpada do siatki. W 29 minucie sędzik dyktuje rzut karny za rękę. Świcarz egzekwuje go w swój sposób tak dowcipnie, że bramkarz robinzonuje w lewy róg bramki, a strzał idzie w prawy. W 38 minucie pod bramką gości tworzy się kłąb ciał, jak w rugby. Piłkę otrzymuje nieobstawiony Jaźnicki i łatwym strzałem zdobywa trzecią bramkę dla Polonii. Przy jednym wypadzie gości Szczepaniak dotyka piłki ręką. Skra reklamuje rzut karny, lecz sędzia momentu nie widzi dotknięcia piłki ręką. Wynik 3:0 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Polonia atakuje w dalszym ciągu i w tym czasie mecz jest najbardziej interesujący. Jaźnicki jest mniej zatrudniony, za to Ochmański jest często przy piłce. W 12 min. Świcarz znajduje się sam na sam z bramkarzem i przerzuca go piłką. Piłka jednak wpada do bramki. W 15 minucie Ochmański strzelając do bramki trafia obrońcę w rękę za co sędzia dyktuje drugi rzut karny. Znów Świcarz jest niezawodnym strzelcem. Jeszcze jest do zanotowania jeden ładniejszy moment — strzał Ochmańskiego po przeboju w poprzeczkę i potem następuje okres przewagi gości. Skra atakuje przez długi okres czasu, atakom jej brak jednakże wykończenia. W 30 min. Bulskiemu udaje się z daleka strzelić bramkę. Borucz nie był w tym sukcesie gości bez winy. W 33 minucie goście mają wielką szansę zmniejszenia wyniku, gdyż sędzia przysądza im rzut karny za rękę. Jednak, że Borucz przeczuł kierunek strzału i bramkę obronił. To załamuje gości i Polonia znów przechodzi do ataku. W 42 minucie Jaźnicki łapie niecelny strzał Ochmańskiego i lokuje piłkę w siatce, ustalając wynik dnia.

Rozstrzygnięcia sędziego nie były wolne od błędów. **St. Miel.**

## Pogrzeb ś. p. mgr Jana Składa

Wczoraj na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w katastrofie samochodowej podczas podróży służbowej ś.p. mgr. Jana Składa, szefa Wydziału WF w Państwowym Urzędzie WF i PW.

Na pogrzebie obecni byli najwybitniejsi działacze sportowi, przedstawiciele związków, władz państwowych i organizacji. Nad grobem zmarłego przemawiali kolejno dyrektor PUWF i PW inż. T. Kuchar, przewodniczący Państwowej Rady WF i PW dr Gilewicz, ob. Szafrański — jako przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej, której zmarły był członkiem, oraz płk. Górny, dyrektor Akademii WF. Wszyscy mówcy podkreślali wielkie zalety zmarłego i jego niestrudzoną pracę pionierską nad krzewieniem w. f. i sportu, której poświęcił całe swe życie.

## AZS W-WA zwycięża

### w turnieju akademickim siatkówki

W sobotę i niedzielę odbyły się w Parku Sobieskiego rozgrywki o mistrzostwo AZS-ów (drużyn męskich) w siatkówce. Zwycięstwo bez straty punktu, zdobył AZS Warszawa, potwierdzając swą sławę najsilniejszego ośrodka w grach sportowych w Polsce.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Kraków — Cieszyn 2:1, Warszawa — Cieszyn 2:0, Łódź — Gliwice 2:1, Gliwice — Wrocław 2:0, Kraków — Wrocław 2:0, Warszawa — Kraków 2:0, Wrocław — Łódź 2:0, Warszawa — Łódź 2:0, Gliwice — Cieszyn 2:0, Gliwice — Kraków 2:1, Warszawa — Gliwice 2:0, Warszawa — Wrocław 2:0, Łódź — Kraków 2:1, Wrocław — Cieszyn 2:0, Łódź — Cieszyn 2:0.

W klasyfikacji końcowej: 1) AZS Warszawa, 2) AZS Wrocław, 3) AZS Gliwice, 4) AZS Łódź, 5) AZS Kraków, 6) AZS Cieszyn.

Zawody wzbudziły niewielkie zainteresowanie publiczności. (M)

## O wejście do klasy państwowej

# Dzień wysokich wyników

## i awantur na boiskach

**WARTA — PKS (SZCZECIN) 7:0 (2:0)**

POZNAŃ (Tel. wł.). Mecz leadera trzeciej grupy ze szczecińskim PKS-em zakończył się jego spodziewanym zwycięstwem w stosunku 7:0 (2:0). Gra była, ze względu na drużonę przewagę Warty, niezbyt ciekawa. Wynik meczu nie odzwierciedla faktycznego przebiegu meczu. Gospodarze przy ogromnej przewadze, jaką mieli, mogli strzelić jeszcze drugie tyle bramek, gdyby nie dziwna opieszałość napastników.

Bramki zdobyli: Kaczmarek — 3, Smólski — 2, Gendera i Kazimierczak po 1-ej.

**MOTOR — POLONIA (ŚW.) 2:6 (2:3)**

BIAŁYSTOK (Tel. wł.). Imienniczka mistrza Polski świdziecko Polonia po niezbyt ciekawym spotkaniu wygrała z miejscowym Motorem w stosunku 6:2 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kieryn 3 oraz Markowski, Cichy I i Cichy II po 1-ej. Dla Motoru Woloncewicz i Choronucha po 1-ej.

**RADOMIAK — GROCHÓW 11:0 (3:0)**

RADOM (Tel. wł.). Zdecydowany Autsider grupy II, warszawski Grochów doznał w Radomiu rekordowej porażki w stosunku 0:11 (0:3). Zespół Grochowa jest absolutnie bez szans w rozgrywkach i dziwić się należy fałszywej ambicji graczy Grochowa, którzy marnują niepotrzebnie swój czas i umiejętność oraz pieniądze klubu.

Bramki zdobyli: Czechow — 4, Więczaszek — 3, Szulek i Gniewek po 2. Grochów wystąpił do tego spotkania w rezerwowym składzie.

**LUBLINIANKA — GARBARNIA 1:5 (0:3)**

LUBLIN (Tel. wł.). Mecz Garbarni z Lublinianką zakończył się spodziewanym zwycięstwem gości w stosunku 5:1 (3:0). Mimo porażki gospodarze zaprezentowali się zupełnie dobrze i mieli miejscami przewagę w polu, która uwidaczniła się stosunkiem rogów 10:5 (8:1), zawiodła jednak dyspozycja strzałowa napastników.

Po meczu publiczność niezadowolona z orzeczeń niezbyt dobrego sędziego Olejnika z Łodzi, wtargnęła na boisko.

Bramki zdobyli dla Garbarni Parpun II — 2, Nowak — 1, Ignaczak — 2, dla pokonanych Różyłło.

**ŁKS — TĘCZA 10:3 (3:1)**

ŁÓDŹ (tel. wł.) — Łodzianie mieli nad gośćmi przygniatającą przewagę, którą uwidocznili 10-ciu strzelonymi bramkami.

Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Łącz 5, Baran 3 i Janeczek 2. Dla pokonanych Kulesza, Zbroja i Duka po jednej. Widzów około 7.000.

**WISŁA — SZOMBIERKI 4:0 (1:0)**

CHRUSZCZÓW (tel. wł.) — Niezwykle emocjonujący i burzliwy przebieg miał mecz miejscowych Szombierek z krakowską Wisłą, wygrany przez gości 4:0 (1:0). W meczu tym i po meczu doszło do paru incydentów. W czasie jednego z nich prawy łącznik Wisły, Gracz, dostał od jednego z bardziej zapalczywych Ślązaków po twarzy. Nie znamy bliżej szczegółów, lecz wydaje nam się, że gospodarze byli zbyt pochopni w swym postępowaniu w stosunku do gości, a historia z Graczem jest bez precedensu.

**RYMER — ZZK (ŁÓDŹ) 4:0 (2:0)**
**CRACOVIA — AKS 5:1 (3:0)**

KRAKÓW (tel. wł.) — Największą niespodzianką rozgrywek ubiegłej niedzieli była niewątpliwie porażka dotychczasowego leadera II grupy AKS-u z Cracovią w stosunku 1:6 (0:3).

Cracovia po zremisowaniu w Chorzowie 2:2 pokazała na własnym boisku pazurki, wysoko wygrywając.

Na 5 min. przed końcem zawodów sędzia wykluczył z gry Plonika, na co AKS zareagował opuszczeniem boiska.

**CZUWAJ — WMKS 2:1 (0:1)**
**POMORZANIN — ORZEŁ 1:1 (1:0)**
**GEDANIA — RKU 5:1 (3:1)**

## Nusle w Polsce

W sobotę czeska drużyna piłkarska „Nusle" z Pragi rozegrała mecz z A-klasową „Nafta" z Krosna, wygrywając 4:0 (1:0). W niedzielę „Nusle" uległo Beskidzi 1:3.

## Napierała wygrywa wyścig WIMY

W Łodzi odbył się ogólnopolski wyścig kolarski, organizowany przez Klub Widzewskiej Manufaktury na dystansie 135 km., który zgromadził elitę polskich szosowców. Wynik biegu do ostatniego momentu był pod znakiem zapytania, na trasie bowiem, próby ucieczki Napierały i Pietraszewskiego zostały zlikwidowane. Na tor w Helenowie wpadają jednocześnie Pietraszewski i Napierała. Pietraszewski finiszuje, jednakowoż Napierała dochodzi go na samej mecie i wygrywa o gumę w czasie 3 godziny 43 minut 14 sekund. Trzecim był J. Kapiak w czasie 3:43:45, za nim Leśkiewicz 3:45, Siemiński (Elektr. Warszawa) 3:45:17, Grynkiewicz (ŁKS) 3:46.

Startowało 17 zawodników. (M)

## Pogoda

**ZBLIŻA SIĘ FALA DESZCZÓW**

Po dłuższym okresie pogody nad Polskę zbliża się z północy fala deszczowa. W związku z tym należy się spodziewać silnego zachmurzenia połączonego z przytłumionymi opadami, a nawet miejscowymi burzami.

Mimo to temperatura będzie utrzymywać się nadal od 18 stopni na północy kraju, do 22 na południu.

Słabe wiatry miejscowe z kierunku północno-zachodniego.

# Dawni mistrzowie Polski

## Warta, Cracovia i Wisła na czele tabeli

Po rozgrywkach ubiegłej niedzieli sytuacja w tabeli przedstawia się następująco:

**Grupa I:**

| | pkt. | st. br. |
|---|---|---|
| 1) Wisła | 21 | 62:5 |
| 2) Polonia (W.wa) | 17 | 43:16 |
| 3) Polonia (B) | 13 | 37:16 |
| 4) Polonia (Św.) | 11 | 24:22 |
| 5) Szombierki | 11 | 23:26 |
| 6) KKS (Olsztyn) | 9 | 45:22 |
| 7) Skra | 8 | 21:40 |
| 8) Ogniako | 4 | 17:56 |
| 9) Motor | 0 | 11:81 |

**Grupa II:**

| | pkt. | st. br. |
|---|---|---|
| 1) Cracovia | 18 | 51:16 |
| 2) AKS | 18 | 38:16 |
| 3) Rymer | 17 | 41:23 |
| 4) Pomorzanin | 15 | 32:23 |
| 5) RKU | 14 | 24:24 |
| 6) Radomiak | 11 | 32:25 |
| 7) Gedania | 10 | 24:29 |
| 8) ZZK | 7 | 27:44 |
| 9) Orzeł | 6 | 20:38 |
| 10) Grochów | 1 | 16:68 |

**Grupa III**

| | pkt. | st. br. |
|---|---|---|
| 1) Warta | 20 | 53:12 |
| 2) ŁKS | 17 | 48:18 |
| 3) Garbarnia | 16 | 41:13 |
| 4) Tęcza | 11 | 25:24 |
| 5) Lublinianka | 10 | 28:35 |
| 6) WMKS | 8 | 19:32 |
| 7) Czuwaj | 6 | 11:26 |
| 8) KKS (Olsztyn) | 4 | 15:38 |
| 9) PKS | 0 | 4:46 |

Powyższe zestawienia nie uwzględniają wyniku spotkania Ogniako — Polonia (Ol.), którego nie możliśmy otrzymać na skutek nieuzyskania połączenia telefonicznego z Siedlcami.

W grupie I,ej eliminacyjnych rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej prowadzi nadal krakowska Wisła, mając 4 pkt. przewagi nad zeszłorocznym mistrzem Polski KS Polonią (Warszawa).

„Poloniści" mają jednak jeszcze nadzieję na zdobycie pierwszego miejsca w grupie. Stać się to może w wypadku jeśli wygrają oni wszystkie swoje spotkania (łącznie ze spotkaniem z Wisłą w Krakowie) przy równoczesnej utracie jednego punktu przez Wisłę. Ciche nadzieje na remis w Chrzuszczowie rozwiał PKS Szombierki przegrywając 0:4. Jedynie wyjście dla Polonistów warszawskich to remis Wisły z imienniczką mistrza Polski w Bytomiu w przyszłą niedzielę. Nie chce nam się jednak wierzyć aby ta ostatnia mogła dać radę Wisłakom nawet na własnym terenie. Mecz ten będzie należał jednak do jednego z ciekawszych gdyż Polonia (Bt) nie zechce utracić trzeciego miejsca w tabeli na rzecz trzeciej Polonii w Świdnicy. Reszta konkurentów jest już prawie bez szans, tak że ich spotkania będą tylko kwestią punktów dla 3-ch pierwszych klubów.

Niemałą sensację sprawiła w grupie II,ej Cracovia, która po remisie z AKS-em w Chorzowie „zlokła skórę" leaderowi u siebie w Krakowie 6:1, zdobywając tym samym prowadzenie. Następnie mecze obu klubów dadzą pewne punkty Cracovii prującej w Warszawie z Grochowem podczas gdy AKS może mieć u siebie w Chorzowie poważną przeprawę z Rymerem. W wypadku porażki AKS z Rymerem i zwycięstwa Cracovii z Grochowem (które jest prawie pewne) krakowiacy wzmocnią swą pozycję, a AKS ustąpić będzie musiał drugie miejsca Rymerowi. Klubem, który może odegrać tu również pewną rolę jest sosnowieckie RKU. Radomiak i Gedania nie zdołają już zapewne dogonić leaderów.

W III grupie prowadzi w dalszym ciągu Warta niezagrożona już przez nikogo. Najgroźniejszy konkurent ŁKS znajduje się po dwóch przegranych meczach o 3 pkt. za leaderem.

Warta, najrówniejsza drużyna z roku ubiegłego i właściwie moralny mistrz Polski (z Polonią (W-wa) jeden mecz zremisowała, jeden wygrała) mimo zdobytego wicemistrzostwa, ma również w tym roku poważne szanse na tytuł.

Trzecie miejsce zajmuje Garbarnia, która „odsadziła" najgroźniejszych konkurentów na trzecie miejsce — Tęczę i Lubliniankę o 5 pkt.

Trudno jest w tej chwili prorokować końcowy układ tabeli lecz wydaje nam się, że przyśli „ligowcy" usadowili się już na dobre na trzech pierwszych miejscach w grupach. Ewentualne zmiany mogą zajść jedynie na 3-ch miejscach. Znając jednak złośliwość „okrągłej" piłki wstrzymamy się z proroctwem do ostatniej niedzieli rozgrywek. **P.**

## Rozgrywki międzygrupowe

### o wejście do Ligi

Wyniki wczorajszych rozgrywek międzygrupowych o wejście do ligi piłkarskiej, przedstawiają się następująco:

W Kielcach Jarosławski Klub Sp. — Partyzant 4:2 (2:1), w Wielkich Hajdukach Ruch — Piast z Gliwic 4:3 (3:2), w Będzinie Sarmacja — Victoria 7:2, w Poznaniu HCP — Legia (Gdańsk) 5:2 (2:2), w Łodzi Widzew — Radomskie Koło Sp. 4:0 (2:0), w Częstochowie CKS — Sygnał z Lublina 4:1 (2:1), w Szczecinie WMKS — Polonia (Bydgoszcz) 2:2 (2:1), w Ostrudzie Sokół — Mazur Ełk 6:2, w Krośnie Tarnovia — Legia 2:3 (1:2) *(m)*

# Mistrzostwa Polskich Młodzików

## w boksie

W sobotę rozpoczęły się II-gie mistrzostwa dla juniorów Polski w boksie. Ogółem do zawodów stanęło 46 młodych bokserów ze wszystkich okręgów. Mistrzostwa odbywają się w czterech wagach — papierowej, muszej, koguciej i piórkowej. Zawodnicy przeszli uprzednio 17-dniowy kurs szkoleniowy w Oliwie pod kierownictwem trenera PZB — Szczuka.

W pierwszym dniu odbyło się 12 spotkań. Poziom walk był wysoki. Młodzi zawodnicy walczą czysto i ambitnie, widać że dobrze wykorzystali obóz treningowy. W niedzielę odbyły się walki półfinałowe, w wyniku których do finału weszli: w wadze papierowej: Tobolczyk (Warszawa) i Kolasch (Gdańsk) w wadze muszej Ciupka (Poznań) i Zielińskí z Gdańska (po bardzo ładnej i zaciętej walce z Kurowskim z Wrocławia); w wadze koguciej Jaśkowski (Częstochowa) i Paszek (Poznań), w wadze piórkowej: Grymin (Łódź) po niecodziennym zwycięstwie nad Petryką (Warszawa) oraz Dwernicki (Kraków), zwyciężając w zażartej walce Latkowskiego (Częstochowa). W ogólnej punktacji prowadzi Gdańsk — 8 pkt. przed Łodzią, Poznaniem i Częstochową — po 4 pkt., oraz Warszawą — 2 pkt.

Publiczności w dni dniach około 2 tysięcy.

## KRONIKA SPORTOWA

Mistrzostwa Francji w tenisie zdobył Węgier Asboth, bijąc w finale gry pojedyńczej Sturgessa (Pld. Afryka) 6:6, 7:5, 6:4.

W półfinale gry podwójnej mieszana nej reprezentantka Polski Jadwiga Jędrzejowska, mając za partnera Carlullisa (Rumunia), pokonała parę pld. afrykańską Müller, Fannin 10:6, 6:1. W finale przeciwnikiem pary polsko - rumuńskiej Jędrzejowska - Catallulis będzie para pld. afrykańska Summers Sturgess.

*

Podczas gdy jedna grupa oficjalnych zawodników amatorskich startowała w Pra

# »Proszę natychmiast do brzegu«

## Patrole rzeczne czuwają na Wiśle

Choć słońce co chwilę zasłaniają burzowe chmurki, spiekota jest nie do wytrzymania. Nad brukami ulic faluje rozgrzane powietrze.

Wałem miedzeszyńskim ciągną barwne gromadki ludzi, szukających wytchnienia nad brzegiem Wisły. Mamusie prowadzą za ręce dzieciarnię, a przykładni ojcowie, którym po ogorzałych twarzach spływa kropliste pot, koce i „wałówkę".

— Całą Wisłę zagrodzili — mówi do swojej połowicy podenerwowany jegomość z brzuszkiem, dźwigający w koszyku kilka litrowych butelek z kompotem.

— Tu kluby, tam ośrodki wczasów, a wszędzie trzeba „bulić pięć dych" za wejście i jeszcze 25 zł. za przechowalnię — dodaje.

— Nie denerwuj się Wacek — odzywa się żona. — Tam, jak się kończy Saska Kępa jest kawałek plaży „dla niestowarzyszonych" co nie mają forsy.

Jegomość z brzuszkiem westchnął głęboko i przyśpieszył kroku.

Równocześnie z amatorami kąpieli słonecznej i wiślanej ściągają nad Wisłę handlarze owoców i ruchome sodowiarnie wmontowane w dziecinne wózki. Członkowie rodziny właściciela ruchomego przedsiębiorstwa zajmują się sprzedażą napojów na plaży. Oczywiście, że sprzedaż taka urąga najprymitywniejszym warunkom higieny. Butelki z kwasem roznosi się w kubełku z „zimną" wodą. Ta sama woda służy również do płukania szklanek.

Lekki wiatr niesie od pomarszczonej powierzchni Wisły ochłodę.

— Jak przyjemnie jest w taki upał brodzić po wodzie — zwierzają się sobie dwie rusałki.

— Ale jeszcze przyjemniej być na wodzie — dodaje spalony na brąz młodzieniec, odpychając kajak od brzegu. Wisła dziś zaroiła się kajakami i żaglówkami.

Nad bezpieczeństwem żeglarzy i kąpiących się czuwają bez przerwy milicjanci z komisariatu rzecznego. Patrolują rzekę muszą szczególnie baczyć w dni takie, jak dziś, kiedy amatorzy ochłody zapominają się i wypływają w zakazane rejony.

Płyniemy motorówką z patrolem w górę Wisły. Koło mostu Kierbedzia ktoś kąpie się na głównym nurcie. Motorówka zbliża się do płynącego.

— Proszę natychmiast do brzegu — woła milicjant. Pływak robi kilka szybkich ruchów i dobija do rusztowań przy moście.

Koło mostu Poniatowskiego spotykamy płynącego chłopca. Gdy zobaczył motorówkę, nie czekając na wezwanie, szybko zmyka do brzegu. Widocznie już kiedyś spotkał się z patrolem i prawdopodobnie zapłacił karę.

Mijamy zakotwiczony „Bałtyk" i płyniemy wzdłuż plaży.

Stale patrole M. O. przyzwyczaiły plażowiczów do kąpieli w miejscach wyznaczonych. Dzięki temu wyraźnie zmniejszyła się ilość wypadków utonięć. W miesiącu lipcu zanotowano tylko dwa wypadki.

Koło portu czerniakowskiego motorówka zawraca i rozbijając grzbiety zielonkawych fal, kieruje się w stronę Cytadeli. **(mg)**

TYGODNIK ILUSTROWANY

**Sport i Wczasy**

podaje najświeższe wiadomości sportowe, informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy.

Żądać w kioskach gazetowych.


## L'ga Kobiet otrzymała

### 2 maszyny krawieckie i 1 szewską

Zarząd Główny Ligi Kobiet, ul. Puławska 24 otrzymał w darze od generalnego pełnomocnika Rządu do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu: 2 maszyny krawieckie i 1 szewską.

Maszyny przekazane zostały stałemu ośrodkowi szkolenia zawodowego Ligi Kobiet przy ul. Lubelskiej 30/32. **(wz)**

## Nowy most

### w Jeziornie

W czasie uroczystości święta Odrodzenia, w Jeziornie został otwarty nowoodbudowany most na rzece Jeziorce.

Most został odbudowany wspólnym wysiłkiem mieszkańców gromad Okrzeszyn, Kępa Oborska, Kępa Okrzeska i Kępa Falenicka sposobem szarwarkowym przy poparciu finansowym Gminy Jeziorna. **(mg).**

## Egzaminy poprawkowe

### w Akad. Nauk Polit

Egzaminy poprawkowe, które odroczono na czas letniego w Akademii Nauk Politycznych odbędą się w okresie od 15 do 21 sierpnia br.

Wyznaczony termin jest ostatnim.

## Niedyskretnym okiem obiektywu

*— Jakże tak można podglądać? Aha, uciekłam aż na drabinę! W cale się nie boję Azorka. Ani słońca — gdy mam taki piękny kapelusz z gazety! — Tak powiedziała by Nimika, gdyby była nieco starsza. Ale że ma zaledwie dwa lata — więc wszystkie te niewypowiedziane słowa wyczytać można z jej raz poważnej, raz roześmianej twarzyczki.*

# Kogo te »rewelacje« kompromitują?

## B. ambasador Bliss-Lane pisze o Polsce

Nigdy nie zdecydowalibyśmy się na krytykę jakiegokolwiek ambasadora — nawet byłego. I nawet takiego, który niekoniecznie trzymał się zwyczajowych ram działalności dyplomatycznej. Krótko — nigdy nie ośmielilibyśmy się powiedzieć złego słowa o p. Bliss-Lane'ie, b. ambasadorze USA w Polsce.

Ale p. Bliss-Lane wycofał się ze służby dyplomatycznej w sposób manifestacyjny. Wycofał się — jak sam stwierdza — po to, by dać wyraz „w publicznym słowie mówionym i pisanym" prawdzie o Polsce, która (oczywiście, prawda) dręczy go nieznośnie.

Tym samym p. Bliss-Lane własnoręcznie niejako zdjął nam z ust tradycyjną pieczeć milczenia.

I jeszcze jedno: jeśli zajmiemy się tu „rewelacjami" p. Bliss-Lane'a — to uczynimy to nie dlatego, by tego rodzaju „rewelacje" były dla nas czymś nowym. Czyż mało naczytaliśmy się równie... prawdomównych i szlachetnych „korespondencji z Polski" w prasie amerykańskiej? Uczynimy to dlatego, że tym razem pochodzą one właśnie od b. ambasadora USA w Polsce. I dlatego, że w ciągu niemal 2 lat ten właśnie człowiek, którego każde słowo dyszy żywiołową wprost NIENAWIŚCIĄ do nowej Polski, był o tej Polsce najbardziej autorytatywnym informatorem dla rządu potężnego mocarstwa. Że reprezentował w Polsce wielki naród, dla którego wszyscy żywimy uczucia przyjaźni, podziwu, wdzięczności i który dzięki właśnie takim jak on ludziom był i jest...

Ale dość wstępów. Niech przemówi wreszcie sam p. Bliss-Lane.

**DEPRESJA I WSPOMNIENIA...**

W popularnym magazynie amerykańskim „Life"*) (nr. z dn. 14.7. br.) p. Bliss-Lane zamieścił „sprawozdanie z dyplomatycznej nominacji do marionetkowego państwa — Polski".

Już od pierwszych słów autor sprawozdania obdziera czytelnika ze wszelkich złudzeń i — nagiemu — nie pozostawia najwstydliwszego bodaj cienia wątpliwości co do jego — pana Bliss-Lane'a — sympatii i przekonań politycznych. Tak np. sam przyznaje, że podczas ostatniego spotkania z Prezydentem Rooseveltem, Prezydent — w odpowiedzi na to, co mu p. Bliss-Lane wtedy prawił — zapytał go (dosłownie) „nieco ostro": „Czy chce pan, abym wszczął wojnę z Rosją?" „Odpowiedziałem — pisze z rozbrajającym... pacyfizmem p. Bliss-Lane — że o niczym podobnym nie myślę".

*) Po polsku — „Życie". Co za dziwny zbieg okoliczności!

O niczym podobnym zatem nie myśląc, wylądował p. Bliss-Lane dn. 31.7.1945 r. na Okęciu. „Lotnisko — pisze — było zarośnięte wysoką trawą i pokryte niezliczoną ilością dziur i wyrw. Przywitały nas tylko wiatr i deszcz... Okazało się później, że telegram zawiadamiający o naszym przybyciu i wysłany na 5 dni przed tym z Paryża nie dotarł jeszcze do Warszawy"...

Po godzinie dopiero przyjechał w pośpiechu por. William Tonesk i przed stawiciele rządu polskiego (por. Toneska p. Bliss-Lane wymienia, oczywiście, na pierwszym miejscu). „Samochód ministerstwa spraw zagranicznych — notuje z niesmakiem — podskakiwał nierówno na wybojach i okazał się po prostu berlińską taksówką. Był to jedyny środek lokomocji stojący do dyspozycji ministerstwa spraw zagranicznych".

Ano tak, prawdopodobnie tak wówczas właśnie było. I może w ówczesnej biedzie polskiej — której dziś bynajmniej się nie wstydzimy — szukać trzeba jednego — ale nie najważniejszego — źródła niechęci p. Bliss-Lane'a do odrodzonej Polski?

Tym bardziej, że p. Bliss-Lane przybywając do Warszawy w 1945 r. myślał tkliwie o Warszawie z — 1919 roku. (Był wówczas „bardzo młodym sekretarzem" amerykańskiego poselstwa). Cóż to były wtedy za bajeczne czasy! „W Warszawie 1919 r. — pisze dosłownie p. Bliss-Lane — panował wesoły nastrój i upajające poczucie wolności... Gen. Piłsudski był ukochanym szefem sztabu, Paderewski był premierem..."

Czasy były zdecydowanie wesołe, bo Polska nie tylko, że nie była związana wówczas sojuszem ze Zw. Radzieckim, ale Piłsudski gotował właśnie awanturniczą wyprawę na Kijów!

Oczywiście we wspomnieniu p. Bliss-Lane'a sprawy rysują się nieco inaczej: „Ze strony bolszewików — pisze — wyczuwało się groźbę, której punktem kulminacyjnym był atak na samą Warszawę w 1920 r."

Jak widać, p. Bliss-Lane jest historykiem niemal równie bezstronnym i dokładnym, jak życzliwym i rzetelnym był w nowej Polsce ambasadorem...

**STRZAŁY I JĘKI POD OKNAMI**

Ale przenieśmy się myślą do Hotelu „Polonia", do którego p. Bliss-Lane przybył w „nastroju głębokiej depresji".

„Widok z naszego okna na miasto i dalej na zachód, na tory kolejowe — pisze p. Bliss-Lane, w oczach swoich czytelników sugestywnie obciążając tym wszystkim zaszargane konto rządu polskiego i...Zw. Radzieckiego — był rozpaczliwy. Miejsce to było nieludzko ciche. Nie było tramwajów i zaledwie kilka samochodów, kilka wozów konnych i rowerowych (po naszemu, fiksze — dop. mój) służyło za taksówki. Każdego rana ludzie stawali w kolejce przed wodociągiem na głównej alei, aby zdobyć wodę do picia i do mycia się. Wieczorem jedyne oświetlenie uliczne stanowiły 2 lampy łukowe przed Hotelem „Polonia"...

Tego ponurego — i w zasadzie wiernego zresztą — obrazu Warszawy z pierwszych miesięcy po wyzwoleniu p. Bliss-Lane przezornie nie rozświetla najmniejszą wzmianką o tym, jak ten obraz się zmienił, jak szybko się zmienił, i dzięki komu i czemu się zmienił!

Tego wszystkiego p. Bliss-Lane jakoś nie dostrzegł. Może dlatego, że rozstroiły mu nerwy noce 1945 r. — owe słynne skądinąd „czerwone noce Warszawy", rozbrzmiewające (dosłownie) „strzałami i jękami", t. j. odgłosami regularnych bitew, jakie pod oknami p. Bliss-Lane'a staczali... No, któż by inny, jeśli nie „Polacy z Rosjanami"!

**KONTAKTY Z RZĄDEM POLSKIM**

— były dla p. Bliss-Lane'a nie mniej... deprymujące. Powtarzające najklasyczniejsze brednie z magla o Prezydencie Bierucie — głowie państwa, przy którym bądź co bądź był akredytowany — b. ambasador USA stwierdza tonem nie dopuszczającym najmniejszej wątpliwości, że „FAKTEM JEST", iż „WSPÓLNYM RYSEM" charakteryzującym wszystkich członków ówczesnego Rządu Jedności Narodowej, był „WYRAZ CHYTROŚCI W OCZACH". (Wiadomo, oko Moskwy).

Wszystkich? O nie! „Poza tymi ludźmi z Lublina — pisze p. Bliss-Lane — i niezależnie od nich był człowiek o przysadzistej, krępej, massywnej budowie z NIEBIESKI OCZYMA PATRZĄCYMI PROSTO twarz: przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, Mikołajczyk".

Jak widać, p. Stanisław Mikołajczyk był stanowczo w typie p. Bliss-Lane'a. I z pewnością odpowiada temu nadal idealowi urody męskiej b. ambasadora USA...

**ŻYWIOŁ PRAWDY**

Z przerażeniem spoglądam na wszystko, co powyżej. Z przerażeniem, bo tyle już tego jest, a jeszcze nie zdążyłem zacytować, czy bodaj omówić najpiękniejszych „rewelacji" p. Bliss-Lane'a.

Np. rewelacji o Dmochowskiej, b. urzędniczce ambasady amerykańskiej współoskarżonej w procesie zabójców ś. p. Ściborka. P. Bliss-Lane przedstawia ją jako niewinną ofiarę krwiożerczego terroru: „Rząd Polski podał szczegóły sprawy przeciwko Dmochowskiej: „posiadała rewolwer" — pisze p. Bliss-Lane, wystrzegając się pilnie najmniejszej wzmianki o jej kontaktach ze skrytobójcami Ściborka.

Albo znowu fragmenty poświęcone podziemiu w Polsce. To są naprawdę REWELACJE. Ani słowa o tysiącach zabitych działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy Milicji i UB. Natomiast — ściśle, dokładnie, prawdomównie: „Nieliczne resztki — pisze z widomym... żalem p. Bliss-Lane — nieliczne resztki organizacji ruchu oporu (proszę zwrócić uwagę na to sformułowanie — dop. mój) działają jeszcze w lasach polskich i od czasu do czasu ZATRZYMUJĄ SAMOCHODY I BIJĄ KOMUNISTÓW. W każdym razie te niezdyscyplinowane bandy stwarzają rządowi mało kłopotu".

I jeszcze i wciąż o „okupacji sowieckiej", o „polskiej armii mówiącej wyjątkowo płynnie po rosyjsku" itd. itd.

Cóż! Wszystkiego nie zacytujesz. P. Bliss-Lane porwany strumieniem „prawdy" jest jak żywioł — nie do ogarnięcia, nieuchwytny, nieobliczalny.

Nieobliczalny? O nie! Raczej — bardzo obliczalny. P. Bliss-Lane obliczył sobie dokładnie, ile to, co pisze, zaszkodzić może Polsce w oczach jego naiwnych czytelników. Obliczył sobie dokładnie, w jakim stopniu to, co pisze, podważyć może zmienawidzoną przezeń politykę „appeasement'u" — t. j. politykę uspokojenia, porozumienia.

Człowiek o takim właśnie... obiektywnym nastawieniu reprezentował St. Zjednoczone w Polsce i przez 2 lata informował o Polsce rząd St. Zjednoczonych.

Czy można się tedy dziwić wielu sprawom, którym — dziwiliśmy się i po dziś dzień dziwimy?

Pisać o tym trzeba tym bardziej, że nowy ambasador St. Zjednoczonych w Polsce p. Stanton Griffis ujął nas sobie życzliwością, widoczną dobrą wolą i szczerym pragnieniem naprawienia tego wszystkiego, co p. Bliss-Lane tak długo, tak wytrwale i tak namiętnie psuł. **SŁAW.**

## 223 stypendia dla słuchaczy szkół akademickich

### przyznała Ubezpieczalnia Społeczna

Dla młodzieży akademickiej, studiującej na wydziałach ubezpieczeniowych, prawniczych, lekarskich, stomatologicznych, farmaceutycznych i innych, które przygotowują do zawodu, związanego z pracą w instytucjach ubezpieczeń społecznych, utworzone zostały 223 stypendia z funduszów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie oraz terenowych Ubezpieczalni Społecznych.

Stypendia przyznaje się studentom wszystkich lat studiów, nie wyłączając wstępnego roku, na okres jednego roku akademickiego, z możnością przedłużenia prawa pobierania stypendium na następne lata, aż do całkowitego ukończenia studiów.

W dążeniu zapewnienia w bliskiej przyszłości dopływu młodych lekarzy do instytucji ubezpieczeniowych, niezależnie od pomocy materialnej dla studentów medycyny, którzy stanowią przeszło połowę ogólnej liczby stypendystów, utworzono 70 stypendiów dla młodych lekarzy odbywających stage kliniczny.

Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium instytucji ubezpieczeń społecznych przysługuje inwalidom z okresu wojny, a ponadto dzieciom ubezpieczonych, którzy, wskutek działań wojennych i represji politycznych doznanych ze strony okupanta, stali się inwalidami lub zmarli. **(B)**

## Dostęp robotników

### do szkół teatralnych

Ministerstwo Kultury i Sztuki pragnąc, aby jak najwięcej młodzieży robotniczej i chłopskiej kształciło się w szkołach teatralnych i choreograficznych, zwróciło się do KCZZ o skierowanie do tych szkół najbardziej uzdolnionych kandydatów z teatrów amatorskich i świetlic związkowych.

## Wartość produkcji

### w pierwszym półroczu r. b.

Wartość produkcji 14 Centralnych Zarządów Przemysłowych za okres od stycznia do końca czerwca 1947 r. osiągnęła 3.668 mil. zł. przedwojennych.

# Skracamy drogę na Wybrzeże

## Tory kolejowe Warszawa—Nasielsk odbudowane

O godz. 8.55 wyruszył z Dw. Gdańskiego pociąg, przybrany zielenią i flagami biało-czerwonymi, by za chwilę przebyć most na Wiśle i włoczyć się na nowy tor łączący Warszawę z Nasielskiem.

Kolejarze służby drogowej i elektrotechnicznej pozazdrościli niedawnego sukcesu mostowcom warszawskim, którzy oddali do użytku w dn. 22 lipca most kolejowy pod Cytadelą. Pozazdrościli i uwinęli się z pracą, by przekazać jak najprędzej do eksploatacji drugi tor, łączący Warszawę poprzez Nasielsk z Wybrzeżem.

O godz. 10-ej jesteśmy już na miejscu, w Nasielsku, gdzie za chwilę odbędzie się uroczystość otwarcia nowej linii w obecności wiceministra Komunikacji Balickiego, dyrektora Okr. Kolei inż. Buzuna, przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych i politycznych, robotników i kolejarzy.

W krótkim przemówieniu inż. Buzun, scharakteryzował ogrom zniszczeń i szybką odbudowę odcinka kolejowego między Warszawą a Nasielskiem, który w czasie działań wojennych 1945 r. cofające się wojska niemieckie zniszczyły całkowicie.

Ze względu na ważność linii już w 1945 r. władze wojskowe przy pomocy pracowników PKP odbudowały prowizorycznie jeden tor wraz z prowizorycznymi mostami, a w r. 1946 i 1947 Dyrekcja PKP własnymi siłami dokonała wymiany ciągłej szyn, doprowadzając częściowo do użytku urządzenia stacyjne i część zniszczonych budynków. W 1948 r. podjęto również odbudowę drugiego toru na dług. 44 km. Do 15 lipca b. r. prace zostały zakończone i obecnie, po dokonaniu prób, oddano tor do użytku.

Wiceminister Balicki podkreślił, zwracając się z podziękowaniem do kolejarzy, ważność nowootwartej linii, która będzie stanowiła, po odbudowie mostu kolejowego w Tczewie, najkrótszą drogę między Warszawą a Gdańskiem i Gdynią.

Otwarcie nowej linii poprzedziło poświęcenie toru przez dziekana nasielskiego ks. Stanisława Pujdo **(AS)**

## Przyznanie kart odzieżowych

### nowym grupom pracowników

Spośród pracowników nie otrzymujących kart zaopatrzenia przyznano uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów karty odzieżowe następującym grupom:

pracownikom zarządów gmin wiejskich oraz przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej należących do tych gmin, sołtysom (nie posiadającym gospodarstw większych, niż 2 hektary), pracownikom Ubezpieczalni Społecznej i PZUW, pracownikom banków państwowych i KKO, pracownikom PAP i Polskiego Radia, stałym pracownikom przedsiębiorstw przemysłu cukrowego.

Odroczono rozpatrzenie sprawy przyznania kart odzieżowych niezmożnym studentom i uczniom szkół zawodowych typu licealnego, zamieszkującym bursy i internaty

## Szczegóły afery tekstylnej

### Szkody przekraczają 4 miliony zł.

Dochodzenia, prowadzone przez Komisję Specjalną ujawniły szczegóły wielkiej afery w składnicy tekstylnej w Bielsku.

Kompletny chaos, jaki panował w magazynach tej składnicy, przy jednoczesnym niedbalstwie w prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych, umożliwiły kierownikowi Eugeniuszowi Rychlickiemu, jego zastępcy oraz magazynierowi kradzieże, przekraczające 4 miliony złotych.

W kwotę tę nie są wliczone dochody jakie trzej winowajcy czerpali z kombinacji, polegających na zamianie droższych materiałów na tańsze.

## Nowy most

### na linii Warszawa — Berlin

W Poznaniu podjęto wstępne przygotowania do odbudowy nowego mostu przez Wartę na linii Wał Królowej Jadwigi, który połączy wschodnią część miasta z zachodnimi dzielnicami, przez który przejdzie tranzytowy ruch magistrali komunikacyjnej Warszawa — Berlin.

Most ma mieć 220 m. długości szerokość jezdni 17 m. i szer. chodnika 3 mtr.

## Pogoda

**ZBLIŻA SIĘ FALA DESZCZÓW**

Po dłuższym okresie pogody nad Polskę zbliża się z północy fala deszczowa. W związku z tym należy się spodziewać silnego zachmurzenia połączonego z przelotnymi opadami, a także silniejszym wiatrem.

## Jesiotr olbrzym

### wyłowiony pod Tczewem

W Dolnej Wiśle pod Tczewem złowiono jesiotra wagi 80 kg. a długości 2 m. 36 cm. Była to samica, która miała 20 kg. drobnej ikry.

Jesiotry podlegają ochronie wskutek grożącej im zagłady.

Jak się okazuje potężny okaz jesiotra, wyłowiony pod Tczewem, był już przed tym kilkakrotnie zauważony otrzymał zapraszem.

# Z KRAJU

(Obsługa własna)

**KOLONIE RYBACKIE**

**Kołobrzeg.** — Dzięki uzyskanym kredytom i opiece delegatury Morskiego Instytutu Rybackiego, osadnictwo rybackie w Kołobrzegu osiąga dobre wyniki. Obecnie przeprowadza się remont budynków kolonii rybackiej. Prócz tego opracowano plan budowy nowej chłodni i połączenia jej bocznicą z torami kolejowymi. Specjalny budynek został wyznaczony pod fabrykę sieci rybackich, która przenosi się w najbliższym czasie z Kołobrzegu.

**URODZAJ OWOCÓW**

**Tarnów.** — Właściciele sadów w pow. tarnowskim twierdzą, iż od przeszło 10 lat nie pamiętają tak wspaniałych zbiorów wczesnych jabłek, agrestu i porzeczek, jak w obecnym sezonie. Hodowcy narzekają na niskie ceny, a równocześnie konsumenci skarżą się na zbyt wygórowane żądania kupców. Tajemnica leży w tym, iż pośrednicy zarabiają pięciokrotnie.

**KUPCY OTRZYMUJĄ TYTUŁY WŁASNOŚCI**

**Szczecin.** — W tych dniach prezydent miasta Szczecina doręczył pierwszej grupie kupców szczecińskich tytuły własności. Wręczono je tym jednostkom, które uregulowały w stosunku do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego należności za przydzielone im urządzenia składowe.

W najbliższym czasie sprzedane zostaną aptekarzom prowadzone przez nich apteki. W sprawie tej toczą się jeszcze rozmowy pomiędzy Izbą Aptekarską i dotychczasowymi użytkownikami aptek oraz władzami.

**KOBIETA W MŁOCKARNI**

**Raciborz.** — W miejscowości Nędza k. Raciborza niejaka Klara Potykowa dostała się wskutek nieostrożności do młócarni, z której wydobyto ją z rozprutym brzuchem. W bardzo ciężkim stanie odwieziono nieszczęśliwą kobietę do szpitala w Rydułtowach.

## Dostawy z Włoch

### dla Polski

Dnia 25 b. m. podpisana została w Warszawie umowa z przedstawicielami firm włoskich. Ze strony polskiej pertraktacje prowadził Dyrektor Departamentu Importu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. Gall.

Umowa z firmą „Innocenti" Mediliano przewiduje dostawę urządzeń walcowniczych dla rur. Umowa z firmą „Fiat", którą reprezentuje p. Piccin, przewiduje dostawę urządzeń maszynowych dla fabryki samochodów w Polsce.

Obydwie transakcje dochodzą łącznie do sumy 2 mil. dolarów.

Zamówione urządzenia otrzymam częściowo jeszcze w r. b. Zakończenie dostaw przewiduje się na początek przyszłego roku.

## Urlop

### Min. Skrzeszewskiego

Minister Oświaty — dr Stanisław Skrzeszewski wyjeżdża na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy.

W czasie jego pobytu na urlopie zastępować go będzie wiceminister dr. Henryk Jabłoński.

## DZIEŃ WARSZAWY

*RUSAŁKA W GLINIANKACH*

*Upały znów nawiedziły stolicę. Mieszkańcy Warszawy chronią się przed gorącem w zacisze miejsca do parków i ogrodów lub też stawiają dzielnie czoło słońcu na plażach i basenach. Jednak, chyba najbardziej uczęszczanym przez młodzież miejscem są warszawskie glinianki. Często można tam spotkać niejedną uroczą rusałkę, pluskającą się rozkosznie w zimnej wodzie.*

*CZY BĘDZIE POGODA?*

*Tym pytaniem zwykliśmy obarczać codziennie PIHM, który stara się w miarę możności sprostać zadaniu, określając pogodę wg szeregu obserwacji.*

*Dla wydania takiego, czy innego wyroku o pogodzie PIHM musi wykonać szereg pomiarów i obliczeń — przeprowadzić szereg obserwacji na stacjach meteorologicznych.*

*Do pomiarów szybkości wiatru, rozkładu ciśnienia i temperatury wyższych warstw powietrza, pomaga temu oto balon — napełniony wodorem.*

*Co rano są wypuszczane takie balony — mające uczepione u dołu odpowiednie przyrządy, zwane radiosondami.*

*GRANICE WSI I MIASTA*

*Tuż przy ul. Odrowąża można zobaczyć ciekawy widok: [illegible] z [illegible] pasą się krowy i wszędzie, [illegible] trzmiel miejski.*

*Spokojnie stojące po najkilka zielonej trawie miekodaline stworzenia wzbudzają w spoconych i spieszących do pracy tramwajem warszawiakach — zazdrość.*